

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DRE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Sudnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 162.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 17 lipca 1925 roku.

Rok XIX.

Przełóżcie spisy wyborców!

W kraju Alberta I.

(Korespondencja własna).

Bruksela, w lipcu 1925.

Utworzony po długich i ciężkich pertraktacjach prawie trzymiesięcznych, rząd koalicyjny katolicko-socjalistyczny pod wodzą Poulet'a i Vandervelde'go nie napotyka narazie na żadną opozycję ani krytykę prócz liberalnej. Gorzkie żale i niechęć liberałów dąda się łatwo zrozumieć. Pół roku temu trzymali ster rządu do spółki z katolikami. Liberali zapłacili kosztą wyborów majowych, na nich się skrupili zwycięstwa socjalistów i sukcesy katolików.

W kraju przecież panuje niezamocna cisza i dobrobyt i mamy tylko pewien, choć słaby wzrost bezrobocia. Na 700 000 zgór robotników fabrycznych, których zatrudnia wielki i średni przemysł belgijski, zostaje bez pracy około 38 000. Jest to niecałe 6%! Cyfra znikoma w porównaniu ze skutkami bezrobocia, które trapią nasz przemysł.

Rząd belgijski, a właściwie skarb odczuwa dotkliwie skutki wojny i spadku franka. Tu, gdzie inflacja w pierwszym jej stadium dała się odczuć jak ongi u nas, społeczeństwo, a zwłaszcza pewne jego warstwy zubożyły się i korzystają w dużym stopniu z dobrobytu. Skarb natomiast przelewa wciąż z pustego w próżne i darmo szuka nowych źródeł dochodu. Kraj wolnościowy przed wojną jakim była Belgia, opodatkował dziś i to dość wysoko wiele produktów. Stad też znaczne podrożenie życia, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o produkty krajowe, nadające się do eksportu, za które można otrzymać waluty obce. Zjawisko to znamy b. dobrze z czasów inflacji. Spadek franka wynosi prawie 80% jego wartości nominalnej. Zwyżka cen osiąga zaś przy niektórych produktach zwłaszcza spożywczych od 400% do 600%.

Dwujęzyczność, równouprawnienie flamandzkiego i francuskiego, które tak ostro atakują liberałowie została przeprowadzona w całej rozciągłości. Napisy dwujęzyczne na stacjach kolejowych, w bankach, biurach i t. d.

Rozrosła się też ogromnie od czasu wojny prasa flamandzka; w samej tylko Brukseli, która z wyjątkiem trzech przedmieść leży po stronie walońskiej, używa języka francuskiego, wychodzi 5 pism codziennych flamandzkich wszystkich odcieni.

Z nastrojów powojennych nie pozostało w Belgii nic prawie. Dobre stosunki z wszystkimi sąsiadami i kurtuazyjne uprzejmości wobec cudzoziemców cechowały zawsze Belgów. Zarozumiałość i nienawiść były im obce. Jak trudno było im oswoić się z psychologią wojny, świadczy o tem autentyczna historyjka, która opowiadał mi jeden ze znajomych tutaj. Wchodzi pewnego razu do sklepu spożywczego, gdzie co dnia czyni zakupy i dostrzega właściciela pogrążonego w medyta-

Nowa awantura w Sejmie.

Ukraińcy, Białorusini i Niemcy opuszczają salę na znak protestu. — Ustawa o wykonaniu reformy rolnej w drugim czytaniu przyjęta!

Warszawa, 15. 7. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pos. Chrućki (Ukraińiec) oświadczył przed przystąpieniem do dalszego głosowania, że kluby Ukraiński i Białoruski wyczerpały wszelkie środki walki parlamentarnej opuszczając posiedzenie na znak protestu, zapowiadając przyszłą walkę przeciw osadnictwu i obszarnikom na Kresach.

Po tem oświadczeniu posłowie Ukraińcy, Białoruscy i Niemieccy wyszli ze sali obrad.

Następnie przyjęto kolejno resztę ar-

tykułów z pewnymi zmianami i poprawkami.

Cały projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej przyjęto w drugim czytaniu.

* * *

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którym omawiano sprawę uzgodnienia poprawek dotyczących sprawy mniejszości narodowych w związku z reformą rolną. Konwent seniorów nie powziął ostatecznej decyzji, która zapadnie dopiero dziś. Prawdopodobnie dojdzie jednak do porozumienia.

Strajku rolnego nie będzie.

Warszawa, 15. 7. (PAT) Związki zawodowe robotników rolnych i leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej zwróciły się do rządu w memorjalami, w których wskazując na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami oraz niewłaściwe przeliczenie naturalji na gotówkę przy utrzymujących się wysokich cenach żyta, domagają się niezwłocznej interwencji rządu, ażeby za-

pobiec strajkowi. Rząd uznał potrzebę szczegółowego zbadania postulatów robotniczych i w tym celu minister Pracy i Opieki Społecznej wydał natychmiast rozporządzenie o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej, mającej na celu zlikwidowanie istniejącego obecnie zatoru w rolnictwie. Wobec powyższej decyzji rządu, wspomniane wyżej organizacje zawodowe robotników rolnych postanowiły strajku zaniechać.

Przedstawiciel senatu gdańskiego krytykuje Ligę Narodów.

Gdańsk, 16. 7. (tel. wł.) Na przyjęciu wydanem przez senat na cześć wydawców gazet w Rzeszy Niemieckiej wiceprezydent senatu Tichm krytykował ostro między innymi Ligę Narodów, oświadczając, że Liga Nar. kieruje się w swych decyzjach międzynarodowych różnymi względami a nie interesami Gdańska, to też traci prawo zaufania ze strony narodów.

Tego rodzaju opinia o Lidze Narodów została wygłoszona w Gdańsku poraz pierwszy z urzędowego miejsca. Z takim zdaniem można było w Gdańsku spotykać się tylko w najskańszych organach nacjonalistycznych, dziś zaś Senat oficjalnie przez usta swego prezydenta stawia też instytucji międzynarodowej zarzut stronniczości.

Odpowiedź niemiecka na notę francuską gotowa.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że wczoraj odbyło się tam kilkogodzinne posiedzenie Rady Ministrów. Debatowano nad odpowiedzią na notę francuską w sprawie bezpieczeństwa. Odpowiedź jest już ostatecznie zrehabilitowana lecz wysłana będzie dopiero po porozumieniu się z przywódcami partii rządowych.

Senat będzie dopiero po ferjach obradował nad reformą rolną.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu konwentu seniorów przeważało zdanie, że sprawa reformy rolnej będzie mogła wejść na porządek dzienny dopiero po ferjach letnich.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Wczoraj w klubie Ch. N. odbyła się konferencja posłów dziennikarzy wszystkich stronnictw w sprawie zawieszenia dziennika łódzkiego „Republika”. Posłowie Stroński i Wyrzykowski zostali upoważnieni do zażądania wyjaśnień od ministra sprawiedliwości.

Oświadczenie.

P. poseł Bigoński przysłał nam następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie:

Notatka „Gazety Bydgoskiej”, zatytułowana „Echa wyborów Spitzer-Teska” wywołała — jak się dopiero teraz dowiaduję — w mieście naszym wrażenie, jakoby redakcji wspomnianego pisma dawał jakiegokolwiek informację wzgl. nawet inspirował ową notatkę. Wobec tego oświadczam publicznie, że o pojawieniu się notatki dowiedziałem się dopiero w Warszawie i to z ust samego naczelnego redaktora „Gazety Bydgoskiej” p. posła Petryckiego i natychmiast zastrzegłem się wobec niego przeciw powoływaniu się na moje zdanie, o które mnie poprzednio nie zapytano.

Do sprawy samej zaś, stosunku mojego do mniejszości narodowych mogę oświadczyć, że ani jako demokracja, ani jako wyznawca etyki chrześcijańskiej nie mogę być zwolennikiem szowinizmu. Mojem zdaniem tak polityka wewnętrzną, jak i zagraniczną — nie mogą być kierowane sentymentem, a kierować się muszą względami na dobro i korzyści państwa. Zdaje mi się, że korzystne dla państwa jest jedynie wciągnięcie naszych mniejszości narodowych do pracy twórczej w życiu państwowym, nie zaś odtrącanie i przez to spychanie ich do roli obstrukcjonistów antypaństwowych. Wychodząc zasadniczo z takiego założenia, muszę krok Klubu radzieckiego Ch. D. uznać za czyn politycznie dobry i rozsądny.

Edmund Bigoński,
poseł na Sejm.

Bezczelność Gdańszczan.

Gdańsk, 16. 7. (tel. wł.) Organ katolików niemieckich „Danziger Lendeszeitung” zamieścił dziś artykuł zięjący nienawiścią do Polski. Artykuł ten omawia walkę celną polsko-niemiecką. Autor twierdzi, że przyczyna wszelkich nieporozumień polsko-niemieckich jest błędne ustalenie granic, zwłaszcza błąd tkwi w tem, że Śląsk Górny przyłączono do Polski...

Ponieważ organ centrum gdańskiego rozchodzi się także na Pomorzu — szerząc nienawiść do Państwa Polskiego wśród jego własnych obywateli — rząd nasz będzie musiał pismo to w Polsce zakazać.

Stała się nam krzywda.

Londyn, 15. 7. (PAT) B. prezes ministrów Paderewski wygłosił w Londyńskim klubie prasowym przemówienie, w którym zaznaczył, że Polska w traktacie pokojowym nie otrzymała tego, co jej się należy. Całe terytorjum gdańskie powinno być przyznane Polsce, ponieważ Polska ma do tego terytorjum święte prawo. Również przy ustalaniu granicy zachodniej nie uwzględniono żądań polskich. Obecnie żyje w państwie niemieckim o wiele więcej polaków, niż Niemców w Polsce. Na Górnym Śląsku również nie przyznano Polsce tego, co przynależało jej należało. Polska jednakże gotowa jest pogodzić się z tym stanem rzeczy, jeżeli będzie przy najmniej zabezpieczona nietykalność tego co jej przyznano w traktacie poko-

Iluminacja kopuły Św. Piotra w Rzymie.

(Korespondencja własna)

Ucichły srebrne trąby pontyfikalnych pochodów, witające pojawienia się papieża, niesionego na sedia gestatoria pod cieniem wspaniałych flabelli...

...Zamilkł donośny głos postulatora, proszący papieża o dokonanie obrzędów kanonizacyjnych... Wyfrunęły znów na wolność poprzez olbrzymie od drzwi wypuszczone przy tej ceremonii z klatek dwie synogarlice i ucelli diversi (różne ptaszki)... Odeszła asysta papieska, która pewne części Mszy śpiewała naprzemian po łacinie i po grecku, a przed początkiem ewangelji na nutę odwiecznej melodii po trzykroć intonowała słowo: Sofia (Mądrość)...

Skończyły się ceremonie.

Tłumy odeszły, cisza i spokój zapanały wewnątrz świątyni i na przeogromnym placu okolonym kolonadą. Natomiast po dachu i po gzymsach Św. Piotra, po jego rufolone (kopule) wznoszącej się na 144 metry ponad ziemię, rozpoczął się ruch dziwny i niesamowity — przygotowania do wieczornej iluminacji.

Trzystu robotników — z ampiełtini — umocowywało wzdłuż linii architektonicznych i wzdłuż żeber kopuły niezliczone płoszki, nalane topionym tuszczem i połączone między sobą lontem, który miał je potem wszystkie w ciągu paru sekund zapalić.

Płozek tych — tak zwanych fiacole — było 2.500, a sznur miał długości 5 kilometrów.

Gdy ta robota ukończona została, zbliżał się już wieczór. Wtedy zaczęto wypełniać przestrzeń dachu pomiędzy żebrami kopuły ogromną mnogością — 5 tysięcy — latarni papierowych z zapalonymi już w ich wnętrzu grubymi świecami. W promieniach jednak, choć nisko nad horyzontem zawisłego słońca, mdłe i nikłe ich światełka ginęły zupełnie.

Tymczasem nowe i nieprzebrane tłumy poczęły zalegać plac przed kolonadą, cisnąć się na placach, malowniczymi grupami obsiadać terrasy Pincio, Aventynu, aby widzieć cudne widowisko po raz pierwszy od 28 czerwca 1870 r. wznowione.

Zwyczaj iluminacji kopuły św. Piotra datuje od 1644 r., kiedy to po raz pierwszy iluminację tę zrobiono z okazji koronowania Inocentego X. Z biegiem czasu i dzięki ulepszeniom zastosowanym przez architekta Vantitelli w r. 1750, iluminację tę zaczęto powtarzać co roku na dzień uroczystości św. Piotra i Pawła. Ostatnio po z górą półwiekowej przerwie, wznowiono ten zwyczaj ku radości mieszkańców Rzymu i przybyłych pielgrzymek.

Stało się to dzięki inicjatywie Francji, która tym sposobem oświetlenia pragnęła uroczystość kanonizowania swej młodzieńczej świętej — Teresy od Dzieciątka Jezus. — Znalazł się anonimowy ofiarodawca, który pokrył kosztą kupna 25 ton łoju i zapłaty 300 robotników. A kosztą te były niemałe 150.000 lirów, co wynosi 30.000 zł.

W gronie kilkunastu zaproszonych osób staliśmy na wysokim tarasie starożytnego pałacu, mając u stóp hen w dole, cudny ogród Orsinich.

Powoli zciemniać się poczynano i naraz jakby lekka, fosforująca mgła ukazała się na kopule olbrzymiej świątyni. Im bardziej się zciemniało, tem mgła jaśniejszą się zdawała, aż wreszcie zamieniła się w jedną drgającą masę światełek — rodzaj drogi mlecznej, wykrojonej w dokładne kontury cudownej architektury Michała Anioła. Ponad nią jaśniał silnie, jakby z gwiazd złożony świetlany krzyż. Wyłaniał się jakby z opony utkanej tysiącami tańczących na miejscu, żywych świętojańskich robaczek.

— Świątynia widmo — ktoś szepnął cicho koło mnie, i staliśmy wszyscy zapatrzeni prawie bez tchu. Naraz zdaleka doleciał nas spiżowy głos potężnego dzwonu.

— Cambiamento — pouczył nas stary, siwy jak gołąb, pan, dawny zwaw wojsko papieskich, znawca wszystkich ceremonij watykańskich od trzech czwartych stulecia. W rzeczy samej nastąpiła zmiana. Od samego dołu wzdłuż kolumn wzbily się węże ogniiste. Wypełniły się do gzymsach, pobiegły

żebrach kopuły — i cały gmach uwydatnił się naraz w swych konturach architektonicznych ostre, jasno palającymi liniami.

To sznur siarczany zapalił „2500 fiacole”.

Ujęta w te linie świetlana mgławica, zamieniła nagle świątynię-widmo w świątynię czar... w świątynię jakiejś pro-

miennej jasności nieziemskiej, z innego nieznanego świata...

Gdyśmy zmęczeni długim patrzeniem, rozchodzili się po wąskich uliczkach wiecznego miasta, iść prawie było niesposób wśród powracających tłumów. A wszyscy oglądali się wciąż na świetlany daleki krzyż, mający na tle czarnego nieba.

Szerokie uprawnienia dla żydów.

Z Warszawy donoszą:

Na posiedzeniu w dniu 11 lipca br. pod przewodnictwem Premiera, p. Władysława Grabskiego, Sekcja Komitetu Politycznego Rady Ministrów uchwaliła przedstawić Radzie Ministrów następujące wnioski w sprawach żydowskich:

1. Rada Ministrów zleca ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przedłożenie projektu ustawy o jednolitej organizacji związków wyznaniowych żydowskich (gmin wyznaniowych żydowskich) w całym Państwie i o ich radzie religijnej.

2. Rada Ministrów upoważnia ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wniesienia projektu rozporządzenia Rady Ministrów o rozszerzeniu na województwa wschodnie b. zaboru rosyjskiego postanowień dekretu o zmianach organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. P. P. Nr. 14, poz. 175).

3. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że na terenie b. zaboru austriackiego zgodzi się na demokratyzację gmin żydowskich przez wyrażenie zgody na odpowiednie zmiany statutów gmin wyznaniowych (§§ 28 i 29 ustawy z 21 marca 1890 r. austr. dz. u. p. Nr. 57 o urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych izraelskiego społeczeństwa religijnego).

4. Rada Ministrów zleca ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przygotowanie projektu ustawy o używaniu języka hebrajskiego i żydowskiego w obradach gmin wyznaniowych żydowskich, analogicznie do przepisów o używaniu języka ruskiego (rusińskiego) i białoruskiego w obradach ciał samorządowych.

5. Rada Ministrów wyraża zasadniczą zgodę na to, aby we właściwej drodze dopuszczono język hebrajski i żydowski do zgromadzeń publicznych.

6. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że

wprowadzi w pewnej ilości szkół państwowych powszechnych w miejscowościach o znacznym procencie ludności żydowskiej świadczenie soboty i nauki przedmiotów judaistycznych w liczbie 10 godzin tygodniowo.

7. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że wyda zarządzenia, aby uczęszczanie do chederów, które czynią zadość przepisom szkolnym państwowym, było uważane za spełnienie obowiązku szkolnego.

8. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że przyzna subwencje szczególnie zasługującym na to szkołom zawodowym żydowskim.

9. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że przyzna prawo publiczności pewnej ilości szkół powszechnych, średnich i seminarjów z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim, zasługujących na to poziomem nauki zgodnie z ogólnymi obowiązującymi przepisami.

10. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości, że minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoli dzieciom wyznania mojżeszowego w szkołach publicznych państwowych na zwolnienie ich od obowiązku pisania w soboty.

11. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości, że minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ułatwi dzieciom szkolnym wyznania mojżeszowego w soboty, a minister Spraw Wojskowych żołnierzom wyznania mojżeszowego w godzinach pozasłużbowych chodzenie na nabożeństwo.

12. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości, że minister Spraw Wojskowych wyda, bez naruszenia zasadniczych przepisów o służbie wojskowej, zarządzenie, umożliwiające wypłatę strawnego żołnierzom wyznania mojżeszowego, chcącym zaopatrywać się w wikt rytualny poza koszarami.

List z Anglii.

(Propaganda komunizmu przez Sowjety. — Zakaz sprzedaży napojów wysokokowych w Ameryce i wpływ jego na moralność. — Sprzedaż przez Anglię Broni Sowjetom. — Wpływ złych uczuć na stan zdrowia.)

Londyn, w lipcu.

Na interpelację w Izbie Gmin, czy rząd zamierza zerwać z Sowjetami stosunki dyplomatyczne z powodu rozwijanej przez nie propagandy komunistycznej, odpowiedział minister Chamberlain wymijająco, że dotąd „rząd J.Kr. Mości nie zastanawiał się nad tą sprawą”. A wtem przybył teraz nowy fakt, kompromitujący Sowjety w wysokim stopniu. Oto eskadra angielska odbywała manewry na Morzu Północnym i za bazy (podstawę) dla nich służyło Oslo, stolica Norwegii, zwana dawniej Chrystijanją. W mieście tem wychodzi komunistyczne norweskie pismo „Norges Kommunistblad”. Owóż podczas pobytu tam eskadry angielskiej, pismo to zamieściło po angielsku napisany artykuł, w którym przedstawiało w kłamliwy sposób, jak Anglia wyzyskuje Chiny i wzywało marynarzy angielskich, aby jeżeli Anglia wypowie wojnę Chinom, zbuntowali się i oświadczyli, że nie pójdą przelewać krwi za interes kapitalistów. Artykuł kończył się zapowiedzią, że Anglia zamierza wypędzić ambasadora rosyjskiego z Londynu i wypowiedzieć wojnę Rosji. Owóż wzywał marynarzy angielskich, aby się nie zgodzili na tę wojnę, bo Rosja jest jedynym na kuli ziemskiej krajem, w którym jest raj dla robotników. Numer komunistycznego pisma z tym angielskim artykułem zdołali ajenci

sowieccy przemycić całymi paczkami na statki angielskie. Rząd norweski, gdy się spóźnił, skonfiskował ten numer, a raczej zabrał tych kilka jeszcze egzemplarzy, jakie były w redakcji, a „Aftenbladet”, urzędowy organ norweski, wypowiada nadzieję, że Anglia nie będzie winiła Norwegii za tę nikczemność, jakiej się dopuścili komuniści rosyjscy.

Odbyło się tu temi dniami doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Wstrzeźmięzliwości Kobiet, na które przybyło wielu delegatów i delegatek z Ameryki. Obrady były publiczne i bardzo poważne. Przeważała opinia, że Ameryka weszła na drogę właściwą, zakazując handel napojów wysokokowych. Przytaczano imponujące dowody, jak niepospolicie podniosła się moralność a zarazem wzrosł dobrobyt warstw pracujących. Robotnicy wykupili sześć banków w Nowym Jorku, odkąd ten zakaz, zwany prohibicją, istnieje. P. Caverder, dyrektor policji z Ameryki, w pięknej mowie, uwieńczył okłaskami, oświadczył, iż jego zdaniem jest to największy krok ku umoralnieniu ludzkości, jaki zrobił Chrześcijaństwo od czasu swego istnienia. W skromnym zakresie jego dyrekcji policji liczy on teraz od 1.300 do 1.500 aresztowań rocznie mniej, niż przed zaprowadzeniem prohibicji. Liczba kradzieży spadła do połowy, a liczba morderstw do jednej trzeciej. Przypuszcza on, że za lat kilkanaście, jeżeli dalej prohibicja zostanie utrzymana, Stany Zjednoczone, pomimo przeludnienia miast, co zbrodnictwo podnosi, będą uważane za najmoralniejsze państwo na świecie.

Przed paru dniami w Izbie Gmin poruszono sprawę sprzedawania przez Anglię Broni Sowjetom, jakkolwiek pow-

szecznie się mówi w prasie i w towarzystwie, że przygotowuje się wojna Anglii z Sowjetami. Owóż okazuje się z odpowiedzi reprezentanta rządu, iż w samej rzeczy w ciągu tego i ubiegłego roku sprzedała Anglia Rosji 610 najnowszej konstrukcji karabinów maszynowych i 1.500.000 najdoskonalszych nowo wynalezionych karabinów szybkostrzelnych. Sprzedaży tej i pozwolenia na wywóz tej broni dokonał poprzedni rząd socjalistyczny (Labour Party). „Mogę zapewnić Wysoką Izbę — rzekł reprezentant ministerstwa wojny, p. kap. Jones — że teraźniejszy rząd ani nie sprzedawałby Sowjetom broni, ani nie pozwoliłby na jej wywożenie”.

Jeżeli dobrze pójdzie, to Anglia za dziesięć lat przyjmie metryczny system miar i wag. Dzisiejszy nadzwyczaj skomplikowany system miar i wag ogromnie utrudnia zewnętrzny handel Anglii, ale konserwatyzm angielski jest tak wielki, że pomimo, iż widzi na jakie to ją narząza straty, nie ma odwagi zarzucić dawne swe łokcie i luty. Teraz jednak uchwaliła Ameryka, że w ciągu dziesięciu lat ma się we wszystkich Stanach przeobrazić dawne swe miary i wagi na metryczne. Za jej przykładem ma pójść Anglia. Z czasem więc może dojdziemy do stopniowego termometru i do monet dzielących się przez sto.

Na zakończenie zapiszę, że dwaj tu tejsi lekarze psychologowie, wystąpili z twierdzeniem, iż doszli w swych badaniach do wniosku, że ciągła irytacja, zły humor, ciągła obawa i stałe budzenie w sobie nienawiści do kogoś z bliźnich, wywołuje tak głębokie zmiany w rozmaitych tkaninach, że powoduje powstawanie raka w niektórych organach, albo tworzy w innych nowotwory, wywołuje neurastenję, zbroczenia umysłowe, psychozę, skłonność do opilstwa etc. Najczęściej nie tylko lekarze, ale nawet sami chorzy nie szukają w stanach swej duszy źródła swej choroby. Dostali raka, więc przypuszczają, że była jakaś fizyczna przyczyna tej choroby, tymczasem była to przyczyna psychiczna, np. stała nienawiść, jaką ten chory latami w sobie rozwijał do kogoś ze swej rodziny, lub do któregoś z sąsiadów, czy z kolegów biurowych lub warstatawowych. Chcąc być zdrowym i dożyć późnej starości nie należy pielegnować w sobie żadnych złych uczuć, bo złe uczucie to gorsza rzecz, niż niestrawna potrawa, to prawie tak źle, jak trujący grzyb.

Prawica francuska poparła rząd Painleve'go.

Paryż, 15. 7. (PAT) Większość dzienników omawia wczorajszy wynik głosowania w izbie nad votum zaufania dla rządu. „Figaro” podkreśla, że na 255 głosów większości tylko 90 należało do kartelu lewicy, pozostałe zaś głosy pochodziły z opozycji.

Nowy patriarcha ekumeniczny.

Konstantynopol, 16. 7. (PAT) Metropolita Vassilios wybrany został patriarchą ekumenicznym.

Tem samym zlikwidow. został zatarg między Turcją a Grecją. Poprzedniego patriarchę, jako Greka nieurodzonego w Turcji, wydalili Turcy z Konstantynopola, siedziby patriarchy ekumenicznego, t. j. głowy kościołów chrześcijańskich obrządku greckiego czyli wschodniego.

Stines sprzedaje swą flotę.

Przedstawiciele amerykańskiego banku Harimana wraz z głównym dyrektorem linii okrętowej United American Line, wyjechał do Hamburga w celu pertraktowania o kupno taboru okrętowego koncernu Stinnesa.

Strajk pracowników gazowni w Berlinie

Z Berlina telegrafują, że wybuchł tam strajk robotników gazowni i wodociągów. Policja zwróciła się do ludności, by dostarczała ochotników celem nie dopuszczenia do unieruchomienia tych niezbędnych instytucji.

Anglia nie udzieli żadnej pożyczki Niemcom.

Warszawa, 15. 7. (tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że jeden z dyrektorów Banku Angielskiego oświadczył, że Anglia nie udzieli Niemcom żadnej pożyczki a obecne pertraktacje mają na celu uregulowanie kilka spraw technicznych.

Z wrażeń wileńskich.

Malownicze położenie Wilna. — Zabytki kościelne. — Gdzie pogańska świątynia — dziś katedra. — Obraz Tycjana. — Ulubiony kościół naszego wieszczka Adama. — Życzenia Napoleona.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, w lipcu.

Przy ujściu Wilejki do Wilji, otoczone z trzech stron malowniczymi wzgórzami leży Wilno, niegdyś stolica W. Ks. Litewskiego. Gedyminowy stary to gród, którego początki gina w legendarnych wspomnieniach. Wilno jak i jego okolice słyną z piękności podziwianej nawet przez gości zagranicznych, którzy tu rok rocznie w okolicach podmiejskich, ilekroć odwiedzają Polskę nie zaniedbują choć przez kilka godzin przebyć. Okolice te słusznie z uwagi na swą wyjątkową malowniczość wywołują okrzyk zachwytu nawet u ludzi o wzroku przyzwyczajonym do podziwiania cudów przyrody zagranicznej.

Rzut oka na przeszłe dzieje Wilna przedstawia się w sposób bardzo interesujący, powiedziałbym romantyczny.

O dacie powstania tego miasta milczą kroniki. Wiadomo tylko, że w roku 1320 w. ks. lit. Gedymin przenosi z Troku do Wilna stolicę, na górze Turzej wznosi zamek warowny.

Od początku swego istnienia Wilno musiało wytrzymywać częste najścia krzyżaków, którzy nie mogąc zdobyć dzielnic broniowych zamków palili miasto i wyrzynali mieszkańców. Głód, pożary, morowe powietrze niejednokrotnie nawiedzały Wilno i dziesiątkowały jego ludność.

Władysław Jagiełło, zostawszy królem polskim, przyjechał tu razem z królową Jadwigą i w r. 1387 w dolinie Swintoroga nad Wilją odbył się chrzest Wilnian. Na fundamentach świątyni Perkunasa wzniesiono kościół katedralny. Z tym kościołem są ściśle związane dzieje Wilna. Widział on w swych murach prawie wszystkich królów polskich, monarchów zagranicznych, wodzów ale widział również i Krzyżaków, Szwedów i Moskali.

Katedra ma postać wydłużonego czworoboku i jest zbudowana w stylu neo-klasycyzmu. Dach na katedrze był z grubej blachy miedzianej, jednakże dach ten Niemcy zdarli w r. 1917. Front

Pierwszy milion kilometrów Polskiej Linji Lotniczej.

25 razy naokoło ziemi. — Trzy razy na księżyc. — Choć burza i gromy w około... — Zdumiewająca punktualność powietrznej komunikacji.

W dniu 11 lipca b. r. przeleciały płatowce Polskiej Linji Lotniczej swój pierwszy milion kilometrów. Cyfra potężna, zrozumiana dopiero wtedy, gdy się porówna długość równika ziemskiego 44.000 klm., odległość księżycy od ziemi 384.420 klm. i drogę księżycy naokoło ziemi 2.500.000 klm. z przeleciającą linją Polskiej Linji Lotniczej od pierwszego dnia jej założenia t. j. od 1 września 1922 do dnia 11 lipca 1925 roku.

Blisko 25 razy równik dookoła — bez żadnego wypadku, z punktualnością prawie 100% i wśród przeciwności, które trudno pojąć, gdy się idzie na własnych nerwach ustawicznie nie odczuwało.

Ten milion kilometrów, obsługany personelem technicznym i administracyjnym polskim, daje zupełną gwarancję, że przy trochę energiczniejszym poparciu linji przez Rząd i społeczeństwo,

zamieni się w całe szeregi milionów, powiększając z każdym dniem i każdą porą roku doświadczenie i potrzebę komunikacji lotniczej w Polsce.

By uzyskać w przeciągu trzech lat tak wielką sumę przeleciających kilometrów, trzeba było zapomnieć o deszczu i mgle, o zimie i wichrach, trzeba było latać i latać, ściśle według rozkładu lotów, nie oglądając się na nerwy, z wytkniętym celem stworzenia nietylko linji, lecz stałego połączenia, na minuty obliczonego ruchu pasażerskiego, pocztowego i towarowego.

Ten w Polsce pierwszy jubileusz lotniczy jest największym odznaczeniem, jakie mogło spotkać kierownictwo Polskiej Linji Lotniczej i cały jej personel techniczny i administracyjny.

Z dumą notujemy te pierwsze polskie milion kilometrów w powietrzu.

Narzeczeni rozszarpani przez pociąg.

W ub. poniedziałek, w godzinach wieczorowych, para narzeczonych, 20-letnia Genowefa Wojniewicz i 20-letni Jankiel Doremus, oboje zamieszkałi w Żyrardowie, udali się do pobliskiego lasu na przechadzkę. Gdy w drodze powrotnej około godz. 9 wieczorem znajdowali się w pobliżu przejazdu kolejowego w niedalekiej odległości od miasta spadł nie spodziewanie deszcz. Zaskoczeni tem W.

i D., nie widząc nigdzie schronienia, ruszyli z biegiem toru pod parasolka p-ny Wojniewiczówny. Szum ulewy zagłuszył turkot zbliżającego się pociągu tak, że znajdującą się na szynach para wpadła pod koła pędzącej na nich lokomotywy. Skutki wypadku były straszne: oboje nieszczęśliwi zostali dosłownie przez pociąg rozszarpani.

katedry zdobi okazały portyk o sześciu kolumnach.

Uwagę zwiedzającego zwraca na siebie stojąca przed kościołem dzwonnica, której podstawę stanowi dawna wieża pogańska okrągła i nieforemna.

Niezmiernie ciekawą rzeczą i badaczom sztuki intrygującą jest niewielki obrazek za szkłem umieszczony w katedrze naprzeciwko tronu biskupiego, a wyobrażający poznanie Chrystusa przez uczniał z Emmaus. Ma to być ponoć oryginał Tycjana przywieziony z Rzymu.

Ołtarz wielki stoi na miejscu pogańskiego ołtarza świątyni Perkunasa. Za ołtarzem wielkim jest drugi ołtarz tak

zw. wikariuszowski. Pod tym ołtarzem za drzwiami znajduje się sklepiona pieczara o podłużnym zakratowanym okienku. Tu według legendy miano przechowywać święte gwoźdźce t. i. gady i mieli odpoczywać, wajdeloci, strzegący wiecznego ognia.

Godny zwiedzenia jest również kościół św. Jana, imponujący swymi rozmiarami. Przy jednej z bocznych ścian znajduje się pomnik Mickiewicza w tym miejscu, gdzie wieszcz nasz, będąc studentem, zwykł był słuchać mszy św.

Z pośród mnóstwa kościołów w jakie Wilno obfituje nie można pominąć kościoła św. Anny, wzniesionego w XIV

wieku. Jest to świątynia o wszechświatowym rozgłosie, jako niepospolicie piękny zabytek. Pomimo pożarów kościołek przetrwał do dziś dnia, chociaż nadwatłone mury i fundamenty wymagały gruntownej restauracji. Kościół jest zbudowany z żółtej napuszczonej czerwonej farby cegły i fundamenty oparte są na kłocach olchowych.

Cały ten przeduciny kościółek wywołuje wrażenie jakiejś bombonierki, a front świątyni o trzech wielkich ażurowych wieżyczkach zda się być misterna koronka tkana cudowną ręką wielkiego artysty. Nie dziwi więc, że Napoleon I powiedział, że gdyby mógł, przeniósłby ten kościółek na dłoń do Paryża.

To są cuda architektury wieku XIV, w zdumienie wprowadzające znawców sztuki, a wprost w nieme osłupienie tych gości zagranicznych, którzy przyjeżdżają do tej Polski uprzedzeni a stwierdzają na miejscu jak niesłychanie wielkie wśród naszych prapradziadów było zamiłowanie do estetyki, jak wielka i dostojna była nasza kultura.

Kto z nas, jeśli kiedykolwiek zdarzeniem wypadków dostanie się do Wilna nie odwiedziłby innego cudu, kultem wiary i najwyższym pietyzmem otoczonego od stuleci przybytku? Oto Ostra Brama.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Biskup Jałbrzykowski arcybiskupem wileńskim?

Kraża pogłoski, że kandydatem na katedrę arcybiskupią w Wilnie jest ks. Jałbrzykowski, biskup łomżyński.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki bandyckiej w Warszawie.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Od pewnego czasu śledziła na podstawie otrzymanych informacji policja śledcza kilku osobników zamieszkałych w hotelu Uniwersal, przy ul. Marszałkowskiej. O negdajszej nocy dokonano z zachowaniem wszelkiej ostrożności rewizji w hotelu przy czym przytrzymano niejakiemu Burzyńskiego i Kozłowskiego. Równocześnie wykryto cały arsenał złożony z karabinów, rewolwerów i mnóstwa naboł. Znaleziono również całą plikę tajemniczo szyfrowanych papierów. Jeden z aresztowanych, Burzyński, miał na sobie mundur dozorca więziennego. Pier-

St. Brandowski.

73.

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

CZĘŚĆ TRZECIA.

W OLIMPII

W Olimpij, poznańskim teatrzyku Rozmaitości Grossberga, wrzało jak w ulu podczas roju.

Co tylko zesła ze sceny miss Mary, która nie tyle swoim śpiewem, co pięknoscia i czarującą dystynkcją wprawiała w prawdziwy szal licznych gości tego lokalu.

Kurtyna rozchyliła się co chwile i piękna miss może już po raz dziesiąty wychodziła na scenę, aby wersalskim uśmiechem i powłóczystem spojrzeniem dziękować widzom za tyle uznania i sympatji. Naprawdę kapelmistrz stukał batutą w pulpit, chcąc rozpocząć przygrzywkę do najbliższego numeru programu. Publikę, składającą się przeważnie z wyčerpanej młodzieży, a w wielkiej części i ze starszyzny hulaszkiej, wyła i tupała, krzycząc ochryplym głosem:

— Miss Mary! Miss Mary!...

Wreszcie piękna śpiewaczka wyszła na scenę z miną poważną, prawie że surową, i skłoniwszy się ku sali dała na migi do zrozumienia, że więcej śpiewać nie będzie.

Tak robiła zawsze, gdy ją zbyt długo i zbyt natarczywie wywoływano. A wtedy widownia uspokajała się. Gdzieniegdzie jakiś zapity amator tynglu tupał jeszcze i klaskał, ale sąsiedzi sykiem dawali mu do zrozumienia, aby przestał.

Wtedy wodził błędnym wzrokiem po sali, niemogąc zrozumieć, dlaczego niespodziewanie urywa się tak wspaniała zabawa, i ręce opadały mu z zalem niewysłowionym na stół lub na kolana.

Pod olbrzymim oknem sali, wychodzącym na ogród, siedziało towarzystwo, złożone z trzech średniego wieku mężczyzn. Z tych jeden mianowicie, człowiek o zdrowej cerze, pełnych zębach i fosforycznie połyskujących oczach, znajdował się w formalnej ekstazie.

— Ależ to kobieta! Najwspanialsza, jaką dotąd w życiu widziałem! — mówił po niemiecku wzburzonym od zdenerwowania głosem. Jeżeli jej brwi nie są malowane, to natura wysiliła się w niej na prawdziwe arcydzieło.

Na to powstał z krzesła jego towarzysz, zatoczył się trochę, bo był już mocno pijany, i rzekł puszczając ślinę z ust: — Jasiu, więc ty mnie posądzasz, że cię przyprowadził do malowanej dziewczki? Że ja... twój przyjaciel... chciałem cię oszukać?

Ów młody, zdrowy jak ryś człowiek, posadził go przemocą na dawnym miejscu.

— O nic cię nie posądzam, ale siedź przywoicie i nie rób awantur. Napij się selterskiej wody, boś urnięty.

Pijak zamyślił się, a potem spróbował znów wstać z krzesła.

— Dobrze, napiję się wody, ale odwołaj to, że miss Mary jest malowana.

— Zgoda, odwołuję!

— Widzisz, Jasiu, tak to cię lubię... Jesteś honorowy chłopak... Zelżyłeś dziewczynę, aleś jej znów zreperował honor. Chodź niech pocałuję...

Jednak ten, którego on Jasiem nazywał, przyciskał go ręką do krzesła i nie pozwolił mu wstać.

— Ucałujemy się na dobranoc dopiero. Teraz siedź cicho, albo pójdziemy do domu.

Pijak na tę pogrózkę uspokoił się

i wlepiwszy głupowaty wzrok w szklankę piwa, zeszytniał i zmartwiał cały.

— Panie hrabio — szepnął teraz do młodego człowieka ów trzeci, milczący dotychczas sąsiad — ten pijaczyna będzie nam psuł tylko zabawę. Już i tak zwracają na nas uwagę.

— Nie obawiaj się pan. Ja znam tego błąza. Jedna czarna kawa wytrzeźwi go, a wtedy będzie znów wesóły i do ludzi podobny. Ober! Jedną czarną, ale mocną!

— Wolałbym go odprawić do domu. — Nie pójdzie za żadne skarby świata. A potem to jest z dawnych jeszcze lat mój serdeczny przyjaciel. On mi zaręczał, że tu warto przyjąć dla tej Mary. I faktycznie, boska dziewczyna. Pan zauważył, jaka ona w biodrach jest rozrośnięta? Szelma taką ma talję, jakiej jeszcze u żadnej wiejskiej dziewczyny niewidziałem. Musi nie nosić sznurówki i dlatego tak ją rozsądziło.

— Bardzo ładna kobieta. Ja nie przepadam się za tyngłówkami, ale ta mi poprostu imponuje.

Hrabia ogłębł się ku sąsiednim stolikom, jakby w obawie, czy go nie podśluchują, i spytał zniżonym o cały ton głosem:

— Jak pan myśli, możnaby z nią... Nie dokończył pytania, a zato wzrok jego błysnął nietajoną, żywiołową zmysłowością.

Sąsiad jego wzruszył ramionami i uśmiechnął się przytem lekceważąco.

— Gdybym ja był na pańskim miejscu, gdybym ja miał pańską ładną i zdrową jak rydz gebę, a do tego ścisnął w portfelu, jak pan hrabia, trzydzieśc tysięcy podjętej landszafty, to jabym posiadł tę dziewczynę dziś jeszcze.

— I ona warta jest tego — dodał po namyśle z lubieżnym przekonaniem.

Hrabia Hans Preuss, właściciel dwóch pięknych majątków pod Poznaniem, Rittergutsbesitzer, jak to wtedy mówiono,

człowiek młody jeszcze nietylko na ciele ale i na duszy, aż wstrząsnął się dreszczem rozkoszy na samą myśl o tem.

— Ale jak to zrobić? — spytał jeszcze ciszej swego sąsiada.

W tej chwili zbliżyła się do ich stolika młoda dziewczyna, sprzedająca kwiaty, których najrozmaitsze wiązanki miała w koszyku. Pijak na jej widok oprzytomniał i schwyciwszy ją z tyłu za suknię, przemocą posadził ją sobie na kolanach.

— Henia, jak idzie interes? Pokaż kiećki!

I począł w spódnicy dziewczyny szukać pieniędzy. Kwiecniarka jednak po chwili szamotania wyrwała się z objęć pijaka.

— Stefan! Stefan! — upomniał hrabia swego towarzysza — bądź przywoity albo hajda od nas. Masz tam czarną kawę, pij!

— Aha! Chcesz mnie tą Grossbergrowską lurą wykurować... Dobrze, wypiję... Ale ty w tej mordowni nie baw się w żadne przywoitości. Jak chcesz być przywoitym, to idź do Lutni na koncert symfoniczny. A potem czy ty wiesz, gdzie się u Heni przywoitość kończy a nie przywoitość zaczyna? o tutaj...

Przy tych słowach chciał dziewczynie włożyć rękę za wycięty głęboko gors, ale ta przeszkodziła temu, uderzając go silnie w ramię.

— Panie Konopacki! Co to za manieri! — krzyknęła przytem pół serjo a pół żartobliwie.

— To są końskie maniery — rzekł Konopacki dławiąc się czkawką. Chodź tu, siadaj przy nas i każ sobie dać herbaty. Hrabia ci ja za funduje, bo on podjął dziś landszaftę, za którą chce kupić sztucznego gnoju, jakby nie dość prawdziwego było na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wotne śledztwo wykazało, że Burzyński jest przywódcą zwykłej lecz bardzo dobrze zorganizowanej szajki bandyckiej, która planowała cały szereg napadów na bogatych obywateli Warszawy. Arresztowano jeszcze kilka innych osób podejrzanych o współudział.

Podobno Burzyński nosi zupełnie inne nazwisko, posiadane zaś papiery pochodzą z mordu dokonanego przed kilku laty i być może, że w ten sposób policja wpadła na trop mordercy.

Obchód grunwaldzki w Krakowie.

„Straż polska“ urzadza jak co roku, pamiątkowy obchód rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego w niedzielę, dnia 19 bm. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele N. P. Marii o godzinie 9-tej rano, poczem nastąpi pochód pod pomnik Jagielly, gdzie nastąpi przemówienie okolicznościowe i złożenie wienca w hołdzie wielkiemu królowi. Następnie uczestnicy wakacyjnych kursów naucz. złożą wieniec na płycie „Niezanego żołnierza“.

Nagroda włoska za pracę naukową o Polsce.

Koło polsko-włoskiemu im. L. de Vinci donoszą z Florencji, że uniwersytet tamtejszy wyznaczył 4 tysiące lirów nagrody za najlepszą pracę, dotyczącą wpływu literatury włoskiej na polską. O nagrodę ubiegać się mogą obywatele włoscy, którzy nie ukończyli jeszcze lat trzydziestu.

100-letnia rocznica śmierci St. Staszica.

Z okazji przypadającej 20 stycznia 1926 roku stoletniej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, instytut oświaty i kultury im. Staszica, przystąpił do zorganizowania komitetu, celem przygotowania obchodu oraz rozpoczęcia w związku z tem wielkiej akcji oświatowej na terenie całej Rzeczypospolitej.

Został opracowany przez wydział oświaty pozaszkolnej Z. P. N. S. P. projekt odpowiedniego cyklu odczytów i wieczorów dyskusyjnych, poświęconych propagandzie uświadomienia obywatelstwa o zagadnieniach życia państwowego Polski współczesnej.

Na prowincji zorganizowany będzie „Dzień Staszica“ i „Miesiąc Staszica“. Dalsze plany ogłosi wkrótce komitet.

Góra z domem spadła na tor.

Pod Limanowa obsunęła się na tor kolejowy góra. Dom, który stał na szczycie góry nic nie ucierpiał i staczając się ze zbocza, zatrzymał się na torze kolejowym. Skutkiem oberwania się góry nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym, ta, że ruch na tej linii odbywa się z przesiadaniem. Powodem katastrofy były długie deszcze.

Drugie międzynarodowe zwiędztwo pieśni polskiej.

W dniu 22 czerwca rb. zabrzmiała pieśń polska — wśród pieśni innych narodów, przybyłych na międzynarodowy konkurs śpiewaczy chórów najwyższej kategorii — w Haarlemie w Holandji, uzyskując przez swą żywość i piękne wykonanie przez chór Towarz. śpiew. „Harfa“ w Warszawie, zaszczytne miejsce, godnie reprezentujące chlubną tradycję pieśniarstwa polskiego, polską kulturę śpiewaczą. „Harfa“ w wyniku konkursu otrzymała trzecią nagrodę. Dwie pierwsze nagrody otrzymały chóry holenderskie, Polacy („Harfa“) pierwszą nagrodę obcych chórów. Sukces to dla „Harfy“ bardzo wielki, skoro weźmiemy pod uwagę, że Holenderzy nie łatwo pozbywają się nagród czołowych na rzecz obcych narodowości. Wartość pieśni polskiej w wykonaniu „Harfy“ zgodnie ocenia prasa holenderska, jako pieśń o wielkim stylu, poważnej kulturze muzycznej, pieśń rytmu harmonijnego, miłości i bohaterstwa.

Ocena ta w prasie obcej, przyznająca nawet bez zastrzeżeń pierwszeństwo „Harfie“ przed chórami holenderskimi jest wielkim naszym dorobkiem artystycznym na arenie międzynarodowej, gdzie dajemy się poznać jako naród o własnej wielkiej kulturze i ambicji artystycznej.

Jak wiadomo w ub. roku „Harfa“ warszawska zdobyła w Amsterdamie I nagrodę: była bez konkurencji. Cześć pieśni polskiej!

Zamknięcie tkalni Widzewskiej manufaktury.

Kilka tysięcy robotników w Łodzi bez pracy.

Dnia 11 lipca robotnicy zatrudnieni w tkalni po przybyciu zrana do pracy, zastali oddział swój zamknięty, a na drzwiach zawiadomienie, że tkalnia zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

Pozbawiono pracy kilku tysięcy robotników.

Akcję przeciw Zarządowi fabryki przekazano Związkowi włókienniczeemu i Inspektoratowi Pracy.

Na odbytej konferencji stwierdzono, że Zarząd fabryki, bez wypowiedzenia 14-dniowego, przewidzianego ustawą, zmienił warunki pracy, zmuszając tkaczy do pracy na 4 warsztatach. Na to

robotnicy nie wyrazili swej zgody, wobec czego fabrykanci zamknęli tkalnię.

Stwierdzono dalej, że 2 tkaczy pracując w ciągu tygodnia tytułem próby na 4 warsztatach, przy użyciu grubych gatunków przędzy, zdołała zarobić razem zaledwie 35 zł. i 28 groszy; przyczem, z przypadającej na każdego z nich tygodniówki 17 zł. 64 groszy; wytracono im po 3 zł. każdemu, tytułem kary za t. zw. plamy, powstające wskutek załuszczenia warsztatu.

Konferencja nie doprowadziła do rezultatu, bowiem przedstawiciele fabryki nie posiadali dostatecznych pełnomocnictw.

Bolszewicy zbezczeszcili kościół katolicki w Bobrujsku.

Z Mińska nadchodzi wiadomości o krwawych zaburzeniach w Bobrujsku.

Miejscowa czerezwyczajka postanowiła przeprowadzić rewizję w kościele katolickim i na plebanji. Na wiadomość o tem tłum wiernych zebrał się w kościele i od samego rana trwał w modlitwie i oczekiwaniu.

Żołnierze otoczyli kościół i wtedy wierni postanowili się bronić. Z ławek i sprzętów kościelnych zrobiono barykady, któreimi zatarasowano wszystkie wejścia. Okazało się, że oddział żołnierzy jest niewystarczający, wobec czego przysłano pomoc.

Wówczas zaczęło się wyrzucanie wiernych z kościoła, przyczem dochodziło do scen okropnych i krwawych.

Proboszcz, chcąc zapobiec rozlewowi krwi, wyszedł przed bramę kościoła, ażeby pertraktować z żołnierzami. W tym momencie padł strzał, ksiądz trafiony śmiertelnie, runął na ziemię i w tej chwili skonał.

Widząc to wierni, rzucili się na oddział sowiecki. Wywiązała się nierówna walka. Po obu stronach padli zabici i ranni.

Ostatecznie bolszewicy opanowali sytuację i zaczęło się katowanie i znęcanie nad zwycięzonymi. Paręset osób uwięziono. Z Mińska do Bobrujska przyjechał krwawy komisarz Kroll, który ma przeprowadzić dochodzenia. W Bobrujsku ogłoszono stan wojenny.

Święto francuskie w Warszawie.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w Warszawie odchodzono uroczystości francuskie święto narodowe. Z rana odbyła się w katedrze uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. bisk. Galla w asyście ks. kardynała Kakowskiego. Na Mszy św. byli obecni ambasador francuski de Panafieu, gen. Dupont, szef kancelarii cywiln. p. Lenc, min. Bertoni oraz cały szereg osobistości ze świata politycznego. W południe odbyła się uroczystość złożenia wienca na grobie poległych Francuzów. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali posłowie Dąbrowski i Stronki, senator Baliński i p. Adam Zamojski.

Wycieczka młodzieży amerykańskiej.

Warszawa, 14. 7. (PAT) Dziś o godz. 7,30 rano przybyła z Poznania wycieczka młodzieży amerykańskiej pod przewodnictwem John Curie i John van Dis.

Zamordowanie posterunkowego przez hitwinów.

Nadszedł do Wilna meldunek, że w pobliżu posterunku Paciuny, na terenie 6-tej kompanii straży granicznej, dnia 12 bm. straż graniczna litewska zamordowała posterunkowego polskiego Stanisława Rejkowicza.

Zjazd niemieckich katolików.

Dnia 12-go b. m. odbył się w Katowicach doroczny zjazd delegatów Związku niemieckich katolików. Na zjazd przybyło około 400 delegatów ze wszystkich części Polski.

W zjeździe nie brał udziału przedstawiciel administracji apostolskiej, co prawdopodobnie stoi w związku z tajnościami, ale faktycznie istniejącymi tendencjami Związku natury politycznej. Związek bowiem pod płaszczykiem katolicyzmu uprawia ożywioną propagandę polityczną.

Buta krzyżacka.

Podczas uroczystości, które odbyły się w Olsztynie z powodu pięcioletniej rocznicy plebiscytu w Prusach Wschodnich, poświęcono gmach teatru nowego. Maks Worgitzky oświadczył, że walka plebiscytowa były tylko małym epizodem w tysiącletniej walce Germanów ze Słowianami. Nowy teatr będzie ostoją kultury germańskiej. Następnie przemawiał, pruski minister oświaty Bäcker, który m. i. powiedział, że zniesienie korytarza gdańskiego jest konieczne i że korytarz jest niemożliwą zaporą, rozdziałającą jednolity naród niemiecki.

szawę, Kraków, Wilno, prawicowy Lwów, Poznań, Pomorze — przyczem prawica posiadała zdecydowaną większość.

* * *

W poniedziałek w nocy ukończył swe obrady Kongres pocztowców. Wyniki wyborów daly następujący rezultat: prezesem wybrano p. Baziaka (Lwów), wiceprezesami: Sobczyńskiego, Winklera (Warszawa), sekretarzami: Jabczyńskiego (Poznań), Antoszewską (Warszawa), skarbnikiem Bornowska (Warszawa.)

Koszta kongresu obliczają się na 40.000 zł., które w całości poniósł Zarząd, członkowie Zjazdu otrzymywali przez cały czas 20 zł. dziennej diety, oprócz pokrycia kosztów przejazdu delegatów poszczególnych dzielnic do Krakowa.

Na zakończenie kongresu odbyła się wspólna kolacja.

Ch. D. wśród mieszczaństwa w Małopolsce.

„Głos Mieszczański“ (Nr. 28) podaje interesujące szczegóły o wielkim rozwoju idei Ch. D. wśród mieszczaństwa.

Dzięki energicznej akcji Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego w Krakowie, wśród sfer rękodzielniczych i kupieckich budzi się coraz żywsze zainteresowanie dla spraw mieszczańskich.

Świadczy o tem szereg wieców, jakie z początkiem bm. odbyły się w różnych miejscowościach zach. Małopolski. Między innymi odbył się w niedzielę 5 bm. wielki wiec mieszczański w Szczakowej pod przewodnictwem naczelnika tamt. poczty, p. Dowsilasa. Referat o położeniu chrześcijańskiego rękodzieła i kupiectwa po miastach wygłosił p. Albin Jaworski, kierownik sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego, który w przekonujących wywodach uzasadniał potrzebę stworzenia silnej organizacji mieszczańskiej pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji. Stronnictwo Ch. D. jest bowiem jedynym ze stronnictw, które z przekonaniem i dobrym skutkiem broni na terenie Sejmu i u władz krajowych słusznym interesom chrześcijańskich obywateli miast. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie założyć w Szczakowej koło obywatelsko-mieszczańskie Ch. D.

Drugi, wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański, w tym samym dniu, przy nadzwyczajnym udziale mieszczaństwa, odbył się w Mielcu. — Z Krakowa przybyli tam sen. Adelman i adw. dr. Rozmarynowicz. Pierwszy omówił kwestję, związane z obecnym przesileniem, ilustrując je cyframi z budżetu przyjętego przez Sejm i Senat. Dr. Rozmarynowicz przedstawił konieczność organizacji mieszczaństwa na zasadach programu Ch. D., oraz wskazał korzyści wypływające z organizacji. Kończąc, wezwał zebranych do wzmocnienia węzłów solidarności dla obrony stanu mieszczańskiego, a tem samem miast polskich przed zalewem obcych żywiolów. Wiec uchwalił założenie koła mieszczańskiego Ch. D.

W Jordanowie odbył się wiec rękodzielniczo-mieszczański, na którym poseł Holeska złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Uchwalono założyć koło mieszczańskie Ch. D. i dokonano wyborów zarządu.

Nauka języka polskiego ma być zaprowadzona w szkołach okręgu Olsztyńskiego.

Poseł Baczewski zainterpelował rząd pruski, w sprawie szkół polskich w okręgu olsztyńskim. W odpowiedzi na tę interpelację rząd stwierdził, że władze olsztyńskie wykonywują ściśle zarządzenia z dnia 31. grudnia 1914 r. które regulują kwestję udzielania nauki w języku polskim. Po dokładnym zbadaniu sprawy, rząd stwierdził, że trzy związki szkolne w ostatnich czasach domagały się nauki w języku polskim, nie chciały jednak ponosić kosztów nauki. Rozwiązanie kwestji nauczycieli i książek jest w przygotowaniu i zostanie przeprowadzone zapewne bez trudności.

Walka z nierządem we Francji.

We Francji istnieją jeszcze legalne domy publiczne. W prasie francuskiej prowadzi się obecnie walkę o zamknięcie domów tolerowanych i wprowadzenie systemu absolucjonizmu, jaki istnieje w Szwecji, Danji i Polsce. Belgja uczyniła krok naprzód na tej drodze, od dnia 1. 7. wszystkie domy publiczne w Antwerpii zostały zamknięte.

Z kongresu pocztowców w Krakowie.

Czyżby rozłam na prawicę i lewicę?

Jak już wspomnieliśmy w poprzednim numerze prezesem kongresu pocztowców wybrano p. Baziaka.

Wybór prezydium kongresu dał następujący wynik: Przewodniczącym wybrano p. Jaskólskiego z Warszawy, wiceprzewodniczącymi pp: Kormaną Kraków, Kurka Warszawa, Persowską Kraków, Smukałę Bydgoszcz. Na sekretarzy powołano pp. Tykwińskiego Warszawa, Mackiewicza Kraków.

Przy wyborze komisji skrutacyjno-wyborczej wywiązała się żywa dyskusja co do ilości poszczególnych mandatów, ostatecznie ustalono liczbę 12-stu, w tem dwóch delegatów okręgu warszawskiego Sobocińskiego i Kostro. Rudnicki Lwów, Jobczyński Poznań, Borowicz Kraków, Luss Bydgoszcz, Mackiewicz Katowice, Lasota Lublin, Mackiewicz Wilno, Fidyński Gdańsk. Po odczytaniu listy kandydatów do innych komisji, nastąpiło głosowanie, które aprobowało skład. W dalszym ciągu prezes Zarządu Głównego odczytał sprawozdanie za 7-my rok działalności. Walny Zjazd po głosowaniu przyjął do wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego i udzielił mu absolutorium i wyraził uznanie skarbnikowi.

Wnioski w poszczególnych komisjach, których było aż 300, zostały jednogłośnie przyjęte. Miastu Gdańsk udzielono jeden honorowy mandat.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nacelnik Lisiecki, który omawiał sprawę pragmatyki służbowej, urlopów pracowników, poczem przystąpiono do dyskusji nad komisją wyborczą.

Wywiązała się dyskusja w sprawie podziału mandatów do Głównego Zarządu z poszczególnych okręgów. Komisja wyborcza zmniejszyła liczbę mandatów dla okręgu Warszawskiego z 11 na 6, czem wywołała opozycję.

Delegaci Koła telefonistów i telegrafistów z Warszawy, z powodu przyznania im tylko jednego mandatu, oświadczyli, że w razie utrzymania tej rezolucji, wycofają się z dalszych obsad i zrzekną się wogóle współpracy. O godzinie 5-tej po południu zaczęto obliczać głosy do Głównego Zarządu, który za zadanie będzie miał przeprowadzenie pragmatyki stabilizacji i poprawy bytu pracowników pocztowych.

Zaznaczyć należy, że uformowały się 2 bloki — lewicowy i prawicowy. Lewicowy reprezentowany przez War-

Z PROWINCJI.

SMUKAŁA. (Poprzejcie inwalidę!) W niedzielę dnia 19 bm. w Smukale w restauracji p. F. Zielkowskiego p. Głowiński inwalida wygłosi odczyt pod tyt.: „Człowiek o 6-ciu zmysłach“ wraz z pokazami przepowiadania przyszłości. Po odczycie zabawa. — Poprzejcie inwalidę!

CZARNKÓW. (Pożar tartaku.) Dnia 12 bm. wybuchł pożar w tartaku p. Sawalla. Pożar objął zabudowania fabryczne, stolarnię i zapasy surowca. Winę ponosi robotnik, obserwujący maszynę ponieważ, jak stwierdzono, nie oliwił dostatecznie łożysk i głównego wałka transmisyjnego. Straty pożaru oblicza poszkodowany na ogólną sumę 82 000 zł. zaś zabezpieczenie wynosi 101 530 zł.

— **Wypadek śmierci przez pobicie.** Gospodarz August Schendel z Zacharzyni pow. Chodzież po tak nieszczęśliwie gospodarza Hermana Wojciechowskiego, zam. również w Zacharzyni, że W. zmarł wskutek odniesionych ran dnia 4. 7. br. Schendel został oddany w ręce sądownictwa.

— **Pożar przez nieostrożność.** Przy przelewaniu benzyny z beczki do wiadra przez ucznia piekarskiego Pawła Kulwasa zatrudnionego u piekarni Grützmachera Teodora w Czarnkowie, zapaliła się benzyna w wiadrze przez co zapaliła się drewniana pompa i powózka. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się ze światłem. Pożar stłumiono w zarodku, straty nie powstały.

SĘPÓLNO. Dnia 10 lipca br. odbyło się zebranie miesięczne Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Sępólnie pod przewodnictwem prezesa p. Kutzniera. Przybyli z Grudziądza kierownik Związku Towarzystw Kupieckich Dr. T. Rzepecki w swym referacie omówił zmiany jakie wprowadza nowela do podatku przemysłowego, projekt rządowy odnośnie do zmian podatku majątkowego, oraz sprawę wyborów do Rad Miejskich w b. zaborze pruskim.

W dyskusji nad referatem zabierali głos p. Krawczak, Kutznier, St. Sobierajczyk, i Urmiński. W wolnych głosach poruszono sprawy odbierania paczek na poczcie, niedogodnej komunikacji kolejowej, i opóźnionego przesyłania przekazów P. K. O. do Poznania.

GRUDZIĄDZ. (Demonstracja bezrobotnych.) Odbyła się u nas demonstracja bezrobotnych. Tłumy przeciągały ulicami śpiewając socjalistyczne pieśni i niosąc transparenty z napisami: „Dajcie nam chleba“. Należy nadmienić, że w ostatnich miesiącach liczba bezrobotnych wskutek stagnacji ciągle wzrasta.

STAROGARD. Bacność Inwalidzi i pozostali! Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Woj. R. P. Koło Starogard, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lipca rb. o godz. 1 popoł. w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie delegata ze zjazdu ogólnokrajowego w Warszawie.

WIELKA WIEŚ, pow. pucki. (Przybycie gen. Hallera.) Dnia 6 bm. przybył do pobliskiego Hallerowa gen. Józef Haller wraz z rodziną, serdecznie witany przez ludność wioski naszej i leśników. Entuzjastycznie zwłaszcza został powitany przez obozujących tu harcerzy, z województwa lubelskiego. P. generał spędzi tu wywczas przez przeciąg 6 tygodni.

Młodzież podczas wakacji.

Od z górą dwu tygodni trwają szkolne wakacje. Jest to czas wolny od nauki, niezbędnie potrzebny dla młodzieży, celem wypoczynku na świeżym powietrzu i nabrania nowych sił do dalszej pracy po 10-miesięcznym pobycie w murach czy to w szkole, czy w domu. Zwyczajnie też na wakacjach pozwala się młodzieży na większą swobodę, ażeby mogła możliwie najwięcej wykorzystać owe dwa najpiękniejsze miesiące lata — lipiec i sierpień, w kierunku podniesienia fizycznego i duchowego zdrowia.

Z chwilą jednakże przerwania nauki szkolnej i ustania tamsam bezpośredniego wpływu szkoły na wychowanie młodzieży, nie powinno się puszczać, zwłaszcza młodzież szkół ludowych, w zupełności samopas, nie troszcząc się o nią wcale albo niewiele. Przeciwnie — rodzice takich dzieci są z natury rzeczy tj. z obowiązku rodzicielskiego tembardziej powołani do przejęcia na siebie na ten czas wychowawczych zadań szkoły, winni nie dopuścić do roztrwonienia tego, co dobrego wyniosły ich dzieci z izby szkolnej; słuchając tam nauk, wskazówek, napomnień i rad nauczycieli i katechetów. Z tego cennego kapitału moralnego dobra nie może nie zmarnieć w czasie wakacyjnym. Za to odpowiadają rodzice względnie opiekunowie przed własnym sumieniem, przed szkołą i wobec całego społeczeństwa, w którym ich synowie i córki zajmą kiedyś w przysz-

Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu chrześcijańską organizacją zawodową.

Mocą uchwały Zjazdu Przedstawicieli Związku Handlowców T. z. w Poznaniu, z dnia 3 maja 1925 r. — **przemianowano nazwę Związku naszego na: „ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KUPIECKICH“** z siedzibą w Poznaniu.

Znowelizowano również ustawę Związku, której art. 2 opiewa:

„Związek Pracowników Kupieckich jest **chrześcijańską organizacją zawodową pracowników umysłowych** — pięci obojga — zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, bankowych i innych instytucjach społecznych, opartych na zasadach kupieckich“.

Artykuł zaś 4 ustawy brzmi: „Celem Związku jest podniesienie stanu pracowniczego pod względem kulturalnym i materialnym, a tamsam zasilanie handlu polskiego uświadomionym zastępem pracowników kupieckich“.

Zadania szkoły organistów w Pelplinie.

Cel szkoły: wychowanie i kształcenie wzorowych organistów i muzyków kościelnych, podług przepisów „Motu proprio“ Papieża Piusa X. Warunki wstępu: przygotowanie praktyczne dwuletnie u organisty egzaminowanego, lub egzamin wstępny.

Na egzamin wstępny wymaga się: 1) odegranie łatwego preludjum z karty (prima vista). 2) ogólne zasady harmonii (funkcje toniki, dominanty i subdominanty, harmonizowanie gamy majorowej w tychże funkcjach.) 3) trafianie łatwych interwałów w śpiewie (sekunda, tercja, kwarta, kwinta). 4) fortepjan: odegranie łatwej sonatyny Clementiego lub podobnej (przygotowa-

Z Nakła.

Katastrofa. — Laury Bractwa Strzeleckiego. — Zabawa Rzemieślników. — Interpelacja.

Pomimo bardzo częstych wypadków samochodowych, wciąż jeszcze jest dosyć amatorów „kawalerskiej jazdy na złamanie karku“, albo też takich co drwią sobie ze śmierci. W ubiegłą niedzielę właściciel dorózki samochodowej nakielskiej p. Plawenc zabrał kilku pasażerów celem odwiezienia ich do Samostrzela. Pomieędzy zabranymi znajdował się niejaki Stanisław Bochenek, rodem z Zagłębja Dąbrowskiego, wędrowny artysta, który po wyjeździe z miasta chciał sam kierować autem, na co niechciał się zgodzić p. Plawenc, mimo to Bochenek przemocą schwytał kierownicę, raptownie skręcił i w tej chwili całą siłą uderzył w naddroźne drzewo. Następstwa... Bochenka w stanie groźnym odwieziono do szpitala. troje pasażerów doznało dość bolesnych obrażeń cielesnych, wreszcie, zniszczony samochód.

Takie to są skutki, gdy się igra z niebezpieczeństwem.

Nasze Bractwo syte laurów lokalnych, wciąż robi „wypadki“ po „zdobyczu“ o ściennych bractwach a nawet i dalej. Bo oto w Koronowie na 26 na-

gród zdobyło sobie 16. w Mroczy na 25 zdożyło 18, w Krakowie drugą nagrodę zdobył Br. J. Sytek. W ubiegłą niedzielę zaś znowu zbierało „owoc“ swej pracy w Wysoce na strzelaniu o króla powiatowego, którym został na rok 1925-26 Bernard Seydak z Nakła. Nadzwyczaj celnymi strzałami zdobył sobie to „królestwo“, ponieważ wystrzelił w sześciu strzałach do tarczy dwudziestkowej 113 pierścieni. Szczęśliwymi rycerzami Króla zostali T. Saganowski i P. Skeracki, obaj z Nakła, a dalsze 9 nagród zdobyli bracia z Nakła: Sytek, Seydak Sroka W. Witosławski Cz. Klimek C., czyli na 18 nagród Nakło zdobyło 12. Czy nie dość?

Takich tłumów już dawno Samostrzel nie widział jak ostatniej niedzieli na zabawie Tow. Rzemieślników. Dobra pogoda oraz sympatje dla rzemieślników nakielskich sprawiły to, że nadzwyczaj rojno i gwarno było w Samostrzelu. To też Zarząd Tow. z p. Szatkowskim na czele ślą należny „dank“ obywatelstwu, które poparło ich zabawę. Złotówki zdobyte pójdą na podniesienie rzemiosła, a więc na cel szlachetny.

Zapytujemy się, dlaczego to Zarząd spółkowej gorzelnicy w Nakle składający się z większości Polaków wydalili Polaka gorzelnianego a zaangażował Niemca? Ponieważ różne pogłoski krążyły i to nie bardzo pochlebne dla zarządu.

rym spędzają czas wakacyjny dzieci miejskie, osobiście zaś dzieci, zamieszkałe zdala od centrum miasta, to... ulica. Tutaj zbiega się i masowo gromadzi od świtu do nocy najmłodsza młodzież szkolna i pozostająca tu bez żadnej opieki i dozoru, wyprawia całymi dniami dzikie wrzaski i harce, przeróżne psoty, bije się nawzajem, rzuca kamieniami, tarza się w ulicznym kurzu, napastuje przechodniów, bezlitośnie niszczy odzież, nastlucha się i nauczy ostatnich wyzwisk i ordynarnych wyrażań, jednym słowem: nasiąka niczem gąbką zabójczymi wpływami ulicy, mnożąc zastęp t. zw. „uliczników“, z których następnie częstokroć urastają typowe męty wielkomiejskie, nożownicy, złodzieje, kieszonkowcy, awanturnicy itp.

Na tem wszakże nie koniec. Nie brak bowiem jaskrawych objawów moralnego wyuzdania dziatwy szkolnej na wakacjach. Oto w szczególności redakcja „Dz. Bydg.“ otrzymuje z rozlicznych stron zażalenia, że dzieci wielu rodziców (od wymieniania nazwisk narazie wstrzymujemy się — uczynimy to, o ile zło nie ustanie) wyłamują późnymi wieczorami i nawet nocą ogrodzenia cudzych ogrodów i sadów, wtargają do środka i w sposób iście barbarzyński niszczą drzewa, łamiąc ich gałęzie, zrywając niedojrzały owoc, przyczem depcą wszelką inną kulturę ogrodową: jarzynę, kwiaty itp. krzewy. Rodzice natomiast tych dzieci, zamiast dziecko takie z miejsca przykładnie ukarać a przynajmniej surowo skarcić i pou-

Podając o powyższem do wiadomości ogółu, zaznaczamy, że zmiana nazwy Związku nie stanowi o zmianie zasadniczych wytycznych, jakimi od założenia kierowała się organizacja nasza w służbie społecznej. Jedyne musiała ona nastąpić ze względu na ściślejsze określenie organizacji; w dostosowaniu jej nazwy do charakteru zawodowego i położenia prawnego.

W wewnętrznym ustroju organizacji żadne zmiany nie zasły. W dalszym ciągu praca podzielona jest w pięciu wydziałach, a mianowicie: organizacyjno-administracyjnym; pośrednictwa posad; kasowym, socjalnym i wydawnictwa organu pod nazwą obecnie: „Pracownik Kupiecki“.

Związek Pracowników Kupieckich
Prezes: St. Cofta.
Sekretarz generalny: S. Madys.

wanej). 5) Zgłaszający się musi mieć dobry słuch do muzyki talent i dobry głos. Musi nadać własnoręcznie pisany życiorys, świadectwo moralności od proboszcza, metrykę chrztu i świadectwo szkolne.

Kurs trwa od 1. września br. przez 1½ roku do Wielkanocy.

Jako czesne płaci się od 20 — 30 zł. miesięcznie, zależnie od ilości uczni i to za kwartał z góry.

Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 15. sierpnia br.

Zgłaszać się do Ks. Kan. Dr. Michalskiego w Pelplinie.

W samym miasteczku i okolicy, zauważyć można postęp w budownictwie. Pomimo braku gotówki na przedwzrostku, ludziska budują sobie domy z czerwonej cegły, niszcząc stare i niewygodne lepianki z gliny. Jest to znamienne w tutejszej okolicy, temwięcej, że od szeregu lat nigdzie nie można było zauważyć, aby chłopiec na wsi, lub obywatel skulski raczył swoją rudę doprowadzić do przyzwoitego wyglądu.

Gmina podjęła budowę dużego, jednopiętrowego domu, w którym ma być pomieszczony arest, sala posiedzeń dla Rady Gminnej, i mieszkania dla stróża, pisarza, i pomocnika pisarza gminnego. Dom ten niewątpliwie upiększy wygląd całego miasteczka. Daj Boże, aby tylko wykończono go, i oddano jaknajprędzej dla użytku publicznego...

W ubiegłą niedzielę, 12. bm. odbyły się w Skulsku popisy Straży Pożarnej. Już od samego

wstrzymujemy się z dalszemi rewelacjami dając możliwość wytlomaczenia się zarządowi. W razie niewystarczającej odpowiedzi postaramy się tę rzecz nazwać po „imieniu.“ Czekamy!... **Emba**

Optanci z Niemiec przyjeżdżają.

Poznań, 15. 7. (PAT) W piątek dnia 17 b. m. o godz. 13-ej przybędzie do Zbąszynia pierwsza grupa optantów polskich z Niemiec, złożona z około 500 osób. W Zbąszyniu odbędzie się uroczyste powitanie naszych rodaków. Tego samego dnia optanci przybędą do Poznania, gdzie w powitaniu weźmie udział prezydent m. Poznania, przedstawiciele instytucji społecznych i t. d.

Zjazd L. O. P. P. w Grudziądzu.

W dniu 5 b. m. pod przewodnictwem p. wojewody Brejskiego odbył się w Grudziądzu zjazd wojewódzki L. O. P. P. przy udziale delegatów z prowincji, przedstawiciela Zarządu Głównego oraz delegata Wystawy Ruchomej.

Zjazd był głównie poświęcony sprawie mającego się odbyć Tygodnia Lotniczego oraz kwestjom lotów propagandowych, jako też wystawy ruchomej wzorów i prób przemysłu krajowego, połączonej z wystawą propagandowa lotniczą.

Ze Skulka.

Szkarlatyna. — Rozwój budownictwa. — Popisy strażackie. — Purim żydowski. — Posiedzenie Rady Miejskiej. — Jarmark.

(Korespondencja własna).

W ostatnim czasie wydarzyło się w Skulsku kilka śmiertelnych wypadków. Jak się okazuje rozpoczęła swoje wszechwładne panowanie epidemia szkarlatyny, która powoli przybiera coraz szersze kręgi. Zarządzono środki higieniczne, ażeby przez to wstrzymać postęp tej groźnej choroby.

W samym miasteczku i okolicy, zauważyć można postęp w budownictwie. Pomimo braku gotówki na przedwzrostku, ludziska budują sobie domy z czerwonej cegły, niszcząc stare i niewygodne lepianki z gliny. Jest to znamienne w tutejszej okolicy, temwięcej, że od szeregu lat nigdzie nie można było zauważyć, aby chłopiec na wsi, lub obywatel skulski raczył swoją rudę doprowadzić do przyzwoitego wyglądu.

Gmina podjęła budowę dużego, jednopiętrowego domu, w którym ma być pomieszczony arest, sala posiedzeń dla Rady Gminnej, i mieszkania dla stróża, pisarza, i pomocnika pisarza gminnego. Dom ten niewątpliwie upiększy wygląd całego miasteczka. Daj Boże, aby tylko wykończono go, i oddano jaknajprędzej dla użytku publicznego...

W ubiegłą niedzielę, 12. bm. odbyły się w Skulsku popisy Straży Pożarnej. Już od samego

Cukier pudrowy

miałko mielony codziennie świeży poleca
Lukullus, Bydgoszcz Poznańska 28.
Telefon 1670. (16823)

czyć o świętości cudzej własności, którą należy szanować, nierzadko starają się jeszcze uniewinniać rozpustników, twierdząc, iż to zwyczajne dziecięce wybryki, psoty i figle. A tymczasem jest to pierwszy krok na drodze, prowadzącej „od rzemyczka do kozierka“ nieraz dość wcześniej za kratki. A ileż razy to oburzają się tacy rodzice, jeśli zwróci się im uczciwą uwagę na podobne karygodne występki ich dzieci. Dziecko zaś słysząc to, nabiera tylko większej ochoty do rozpisy. Sami tedy rodzice potęgują przez to niskie instynkty w własnych dzieci, wychowują je na przyszłych przestępców. Ci rodzice zasługują nie tylko na publiczne napiętnowanie, lecz na dotkliwe kary administracyjne.

Oto zaledwie pobieżny szkic stosunków, w jakich niejednokrotnie nasza młodzież szkolna, ów fundament narodowy na przyszłość, pozostaje podczas szkolnych wakacji. Są to kwestje nader poważne i przykre, ale niestety zanadto aktualne, wymagające gorącego zainteresowania się niemi miarodajnych czynników wychowawczych i władz administracyjnych. Zdrowe społeczeństwo musi bronić się przed tworzeniem typu dzieci — uliczników i powinno z całym autorytetem wkraczać wszędzie tam, gdzie dzieją się pod tym względem popolite orgje krapnych urwisów szczególnie w porze wakacyjnej. Dzieci szkolne winni wrócić po wakacjach do izby szkolnej moralnie zdrowe, a nie w stanie najwyższego rozpasania i wyuzdania.

rana, tj. od godz. 5-ej trąbka wezwała braci strażacką do remizy, aby przygotować się należycie do popisów. Po rannych ćwiczeniach pomóczeni strażacy, wrócili do domów, aby nabrać sił na popołudniowe ćwiczenia reprezentacyjne przed przedstawicielem Straży Pożarnej z Warszawy, p. Starkiem.

Punktualnie o godz. 4. popoł. na placu przed remizą odbyły się popisy. Ciekawsi obywatele przybyli dość licznie. Każdy obserwował ruchy strażaków i ciekawo był, jak wypadną w oczach dygnitarza z Warszawy, popisy strażackie.

Można się było spodziewać czegoś lepszego po trzymiesięcznym szkoleniu. Strażacy wykonywali każdy rozkaz ze sprężystością żołnierską, lecz bardzo chaotycznie. Przyczyną należy szukać w złym zastosowaniu komendy.

Cisza wieczorna i mrok nocny zaczął już otaczać całą miejscinę, ludziska pocichuteńku gwarzyli sobie przed domami, gdy naraz z podwórza żyda Radziejewskiego, dał się słyszeć ochrypli śpiew zebranego żydostwa. Urządzili oni sobie „purim” — czyli wielką akademję.

Podwórze oświetlone lojowemi świeczkami i latarniami od wozów jarmarcznych, przedstawiało przedpiekle. Dantejskie tłumy fikających chałaciarzy. Prym wodzili znany pionier sjonizmu Izrael Nasielski, i szwagier jego, były za okupacji niemieckiej „weterinaz” Arbutz. Gwałt i harmider, jaki zrobili ci fanatycy wyznawcy Talmudu zbudził polowe miasteczka. Radowali się oni z tego, że z rządem przedstawiciele żydowskiego doszli do porozumienia. Były nawet przemówienia w języku żargonowym, nawołujące ospałych do otwartej walki z gojami. Nawet starostwo wydało im pozwolenie na urządzenie tej uroczystości na zawołanie. Potrzebowali tylko zwrócić się telefonicznie. Inaczej atoli postępowanie w tedy, gdy jakikolwiek komitet polski urządzi zabawę lub kwiatek na cele charytatywne.

W ub. niedzielę 12 bm. odbyło się w kancelarii gminnej posiedzenie Rady gminy Skulskowieś. Starym zwyczajem przewodniczył wójt p. Libner Józef. Głównym tematem była sprawa: co zrobić z budującym się gmachem gminnym? Niektórzy radni są za tem, aby gmach ten można było w przyszłości użytkować na szkołę sześcioklasową. Sprzeciwił się temu p. wójt, który pragnie w tym gmachu pomieścić wszystkie działy kancelarii i administracji gminnej. Kto ma rację, narazie trudno jest stwierdzić. Wychoząc jednak z założenia, że nastąpi w niedalekiej przyszłości zmiana administracji państwowej i samorządowej, która napewno znieśnie wójtostwa, należałoby przygotować się i zastosować do potrzeby tych radnych. Dom gminny, w którym dotychczas mieści się kancelaria gminna, w zupełności wystarczy dla przyszłego sołectwa. Nowy gmach powinno się zaoferować przyszłemu magistratowi, bo przecież Skulsk nie będzie stale osadą...

W ubiegły poniedziałek odbył się tu olbrzymi jarmark. Już wieczorem poprzedniego dnia zjeżdżali się kramarze, rękodzielnicy i kupcy, ze wszystkich stron. Najwięcej jednak było żydostwa. Ruch panował bardzo duży. Ceny naogół niskie. Gmina ciągnie z tego bardzo wielkie zyski, to też powinna wziąć się energicznie do wybrukowania miasteczka, które ma przed sobą wielką przyszłość.

Jeziory.

Na wschodnich kresach Polski w Województwie Białostockim, powiatu Grodzieńskiego — wśród lasów sosnowych i licznych jezior znajduje się miasteczko Jeziory. Miasteczko to odgrywa wielką rolę, jako ostoja polskości na kresach. Jednocześnie Jeziory są ważnym punktem przemysłowym w tych miejscowościach.

W czasie wojny, gdy Jeziory zostały zdobyte przez armję niemiecką zapanowało tu wielkie ożywienie. Niemcy wybudowali tu nowy olbrzymi tartak, urządzili elektryczność, przeprowadzając jedną linię do kościoła i plebanji, m. Jeziory połączyli koleją żelazną z Grodnem i innymi ważniejszymi punktami Grodzieńszczyzny. Na szeroką skalę prowadzili tu Niemcy swoją gospodarkę leśną, oraz rybołówstwo. Istniała w Jeziorach nawet specjalna „Fischeomando“.

Po objęciu Jeziór przez władze polskie tartak niemiecki został przekształcony na rządowy. W roku 1921 przybywają do Jeziór Francuzi, dzierżawia wielki majątek księżny rosyjskiej Wiaziemskiej i budują tu nowy tartak, obejmując zarząd nad lasami ks. Wiaziemskiej i nad jeziorami. Gospodarka francuska przyczynia się do rozwoju ekonomicznego w naszej miejscowości. W celu przeprowadzenia rozmaitych transakcji handlowych przybywają do Jeziór kupcy i przemysłowcy: Francuzi, Anglicy, Niemcy Belgijczycy i inni.

Przez kilka wieków stała tu piękna synagoga żydowska wybudowana z zezwolenia katolickiego biskupa Wileńskiego o staropolskiej architekturze drewnianego budownictwa. Synagoga ta przed kilku laty uległa całkowitemu zniszczeniu wskutek pożaru. Na tem samym miejscu zbudowano nową drewnianą synagogę.

W środku miasteczka na obszernym placu wznosi się nieduży kościół katolicki, który dzisiaj jest jedynym w Jeziorach zabytkiem dawnej architektury polskiej.

Rzeczoznawcy są zdania że ten drewniany budynek powstał w wieku 14—16.

Tej ostatniej cennej pamiątce starożytności grozi obecnie kompletna ruina. Żeby zachować ten zabytek podjęte są kroki ku odbudowie. Nie-

stety, środki parafjan nie mogą wystarczyć, to też potrzebna jest pomoc szerszego ogółu społeczeństwa.

W nadziei zrozumienia donięsności sprawy przez Szanownych Czytelników pisma zwracam się do nich z gorącym apelem o przyjęcie z ofiarną pomocą.

Każdy datek będzie wdzięcznie przyjęty i przyczyni się do zachowania kulturalnej placówki na kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

Ks. Fr. Kukiewicz, prob. parafji Jeziorskiej. Jeziory pod Grodnem.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek 16. lipca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek N. M. P. Szkaplerznej.

Jutro w piątek Aleksego w.

Wschód słońca o godzinie 3.58.

Zachód słońca o godzinie 8.13.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 13. 7. do poniedziałku 20. 7. br. mają dyżur apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19 w czwartki od 17—19

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13:30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18:45

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку gmach dawnej Kasy Oszczędności otwarte codziennie od 9-tej do 3-ej popołudniu.

Opera poznańska w Teatrze Miejskim.

Z dniem dzisiejszym życie kulturalno-artystyczne mające swe główne ognisko w Teatrze Miejskim, zacznie przez kilka dni pulsować bardziej ożywionem tętnem. Gmach teatralny, wspaniała nasza świątynia muz i kultury zarozi się tłumami obywatelstwa, złąknionego dobrej muzyki i pięknego śpiewu. Poczną rozbrzmiewać tragicznie swą ponurą grozą strofy Eleazara, Racheli i Kardynała w „Żydówce”, wyuzdane canzonetty „Carmeny” i przebudne melodie Verdiego wyśpiewane w „Trubadurze” w op. „Rigoletto”, których tu nam brak od dawna już było.

Poznańskim gościom należy się prawdziwe uznanie i wdzięczność, że po pracowicie spędzonym rocznym sezonie, zamiast pospieszyć na letnie wywczasy, przybyli tu ku nam by bodaj przez krótkich parę dni dać nam trochę górnych chwil, by nam tę codzienną starzyzną życiową bodaj trochę jasnym promieniem prawdziwej sztuki rozświetlić.

Dziś w czwartek pierwszy występ gościnny opery poznańskiej. — „CARMEN”, wielka opera w 4 aktach Meichaca i Halevy'ego — muzyka Bizeta. — Obsada rol: p. Lenczewska — Carmen; p. Marynowiczówna — Micaela; p. Stepiński — Don Jose; p. Romanowski — Escamillo; p. Nochowicz — Frasquita; p. Kloftówna — Mercedes; p. Urbanowicz — Zuniga; p. Warchałowski — Morales; p. Ostojka — Dancafo; p. Klichowski — Remeadado. — W akcie II, taniec hiszpański. — Reżyser Józef Stepiński. Dyryguje kapelmistrz Zygmunt Wojciechowski. Początek o godz. 8. — Zainteresowanie wielkie.

Jutro w piątek drugi gościnny występ opery poznańskiej. — „Trubadur” wielka opera w 8 odsłonach Verdiego, ze znakomitym tenorem Józefem Wolińskim w roli tytułowej. — Początek o godz. 8.

— **Pieszko na Helu.** Dziś rano wyruszyli w pieszki wędrowkę krajoznawczą przez Pomorze na Hel: przyboczny VII. Dr. Harc. dh. Wiktor Strzałkowski i zastępowy dh. Jan Depka. Marszruta prowadzi przez Toruń, Chełmżę, Chełmno, Świecie, Grudziądz, Tczew, wlnie miasto Gdańsk i wduż wyruszą do Helu.

Powrojne marszruta jeszcze nie ustalona. Ci wycieczki: Dokładne porównanie tek było znanych a przecież tak pięknych okolic naszego Pomorza i Kaszub.

— **Wdzięczna uroczystość.** Związek Niższych Pracowników Poczty Telegrafów i Telefonów, koło miejscowe Bydgoszcz, obchodził w dniu 2. sierpnia 1925 r. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Program: Godz. 11: zbiórka w Strzelnicy. Godz. 12:30: nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego i poświęcenie sztandaru. Godz. 2: wspólny obiad składanie życzeń, i wzbijanie gwóźdźki pamiątkowych. Godz. 4: koncert w Strzelnicy; podczas koncertu różne niespodzianki. Wieczorem zabawa taneczna.

Święto Bydgoskiej Szkoły Oficerskiej.

Podniosło i maie chwile przeżywać będzie w bież. tygodniu Bydgoska Szkoła Oficerska. 18 i 19 bm. skończy się pełen trudu i rzetelnej pracy rok szkolny. Jednocześnie opuszczają szkołę podchorążowie drugiego kursu — po dwuletniej pracy osiagając swój cel — stopień podporucznika w armji polskiej, której doskonaleniu chcą poświęcić swe młode zahartowane siły i zapal.

Przed dwoma laty zjechali się z całej Polski. Czas im upłynął na bardzo intensywnej pracy. gorliwym kształceniu się w przedmiotach wojskowych i wiedzy ogólnej. I choć nieraz w znojnjej pracy umysłowej i po wytężającym wyczerpaniu fizycznym różnorodnych ćwiczeń zmęczenie ogarniało te młodzie, choć trudności się piętrzyły — duch nie upadał. Szli oni naprzód pod względem stawianych im wymagań pod sztandarem szkolnym i hasłem: „Honor i Ojczyzna“.

Teraz, gdy trud i wytrwałość jest uwieńczona powodzeniem, gdy otrzymają stopień oficerski, rozjadą się wychowankowie szkoły na wszystkie strony kraju do pułków, na nowe życie, na nowy trud lecz w szczytnej służbie dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczyste też święci szkoła ową chwilę pro-

mocji nowych oficerów polskich. Już w czwartek 16 i w piątek 17 bm. odbędzie się na boisku Szkoły Of. cały szereg ćwiczeń i zawodów; przedboje, wzorowe pokazy lekcyj gimnastycznych, gry i zabawy, walki na bagnety, boks angielski, turniej szermierczy na szable.

W sobotę, 18 bm. wobec zaproszonych gości, odbędą się główne zawody.

— **Uroczystość promowania na oficerów.** Dnia 19 lipca 1925 roku, w gmachu Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów w Bydgoszczy, (ul. Gdańska) odbędzie się uroczystość promowania na oficerów drugiego kursu Wychowanków Szkoły.

Program ogólny: W sobotę 18 lipca: 1) Od godz. 15—16:30 zawody lekkoatletyczne na boisku Szkoły Ofic. 2) Od godz. 16:30 — 19:30 konkursy hipiczne na boisku hipicznym Szk. Of.

Program szczegółowy będzie ogłoszony w dziennikach.

W niedzielę, 19 lipca: 1) Msza połowa na dziedzińcu Szkoły (o godz. 10). 2) Przemówienia. 3) Defilada absolwentów przed chorągwią Szkoły. 4) Odczytanie listy promowanych. 5) Przepisanie pierwszemu przez Prezydenta Rzplitej Polskiej ofiarowanej szabli honorowej.

— **Z Urzędu Telegraficznego.** Z dniem 16. bm. uruchamia się automatyczne kasujące rozmównice publiczne w hali sprzedaży biletów i na peronie głównego dworca oraz w paczkarni Urzędu Poczowego I, Jagiellońska 62—63, z których korzystać można za opłatą 20 gr. za rozmowy miejscowe. (Rozmowy międzymiastowe nie są na razie dopuszczone.) O ile rozmowa z jakiejś przyczyną nie doszła do skutku, należytości się nie zwraca.

— **Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy** urządza w sobotę, dnia 18 bm. punktualnie o godz. 8. wiecz. na sali „Harmonji” ul. Marcinkowskiego 1, walne zebranie członków. W programie odczyt p. prof. Hanusiaka, p. t.: „Sztuka zdobycia majątku”. Wydawanie legitymacyj. Zapisy nowych członków.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

— **Kolonje wypoczynkowe dla nauczycieli.** W porozumieniu z zarządem głównym „Stowarzyszenia Chrześc. Naucz. Szkół Powsz.” i dzięki przychylności odnośnych czynników, zarząd oddziału Okręgu Pomorskiego zorganizował kolonje wypoczynkowe nad Bałtykiem. Koleżanki znajdują pomieszczenie w Oksywiu, a koledzy w Obłuzie. Stacją kolejową dla obu miejscowości jest Gdynia. Dojazd z Gdyni do Oksywia i Obłuzi odbywa się autobusami. Koszta od osoby za mieszkanie 50 gr. dziennie. Dzielne utrzymanie w miejscowych hotelach względnie w restauracjach od 4—5 zł.

Panie zechcą kierować swoje zgłoszenia z opinią Zarządu Koła pod adresem p. Ogródowski kier. szkoły Oksywie p. Gdynia, a panowie na ręce p. Góry, kier. szkoły Obłuzie, p. Chylonja pow. Wejherowo. Zabrać ze sobą należy przecieci-radło, poduszki i koc. Ze względu na wycieczkę kolegów okręgu Poznańskiego dla których prawie wszystkie miejsca są zarezerwowane w czasie do 31. lipca, zgłaszający korzystać będą dopiero mogli począwszy od 1. sierpnia.

— **Rekolekcje dla nauczycieli.** Zarząd sodełlicji Św. Józefa urządza w porozumieniu z zarządem Oddziału Okręgu Pomorskiego ćwiczenia duchowe (rekolekcje) dla nauczycieli, które odbędą się w Pelplinie, w kaplicy Collegium Marianum w czasie od 26 do 30 bm.

— **Pierwszy zjazd maturzystów gimnazjum polskiego w Petersburgu.** Dnia 25 lipca br. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Zjazd Maturzystów Polskiego Gimnazjum w Petersburgu. Na zjazd ten zaprasza się niniejszem w imieniu kolegów wszystkich pp. profesorów (ki) wspomnianego gimnazjum, wszystkich kolegów-maturzystów z lat 1916, 17 i 18, jak również kolegów z burs i internatów petersburskich polskich. Jednocześnie uprasza się o nadsyłanie swych adresów pod adresami:

1) Aleksander Zawadzki, Warszawa, Krochmalna nr. 83 m. 13.
2) Czesław Surmaczewicz, burmistrz, Zduny Wlkp.

Zbiórka w dniu zjazdu w Katedrze Św. Jana w Warszawie o godz. 9½ przed nabożeństwem

— **Dłaczego batk u nas upada?** Ze batk u nas powoli zaczyna tracić zwolenników, to jasne lecz dlaczego? Paryż i Nicea tonie formalnie w batkach, nieinaczej z Wiedniem, ale tam też są „szkoły” — i „uczennice”. U nas inaczej. Uczennica czuje w sobie powołanie na nauczycielkę, i to ciekawe, że to właśnie te które najmniej były zdolne. Otwierają szkołę, rzucają na rynek tandetę. Oti i tu sęk dlaczego upada u nas batk. Są gdzieś niedziesiąt jeszcze dobre, w całym tego słowa znaczeniu szkoły. Taką to jest szkoła p. Gürszingowej przy ul. Wincentego Pola 6. Uczennice jej za okazaniem prac, wykonanych w tymże zakładzie uzyskują zamówienia firm pierwszorzędných. Uczennicom, które nawet już ukończyły kurs, p. Gürszingowa służy radą, i pomocą. Więcej nam w Polsce podobnych szkół, a zapewne batk stanie na tam poziomie, na jakim stoi zagranicą.

— **Kto i za co został ukarany?** W dniach 7, 13 i 14 bm. zasądzone zostały w Sądzie Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby:

Marcin Zyk z Bydgoszczy, na 24 godz. aresztu za niewłaściwe zachowanie się przed Sądem, Aleksander Czajkowski z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za kradzież krawatek, szali, chustek itp., Elza Schmidt z Bydgoszczy na 8 dni więzienia za paserstwo, Fryderyk Dobsła z Bydgoszczy na 2 tygodnie więzienia za kradzież drzewa. Hans Dąbrowski z Bydgoszczy na 2 tygodnie więzienia za paserstwo, Andrzej Jagielski z Bydgoszczy na 4 miesiące więzienia z natychmiastowym aresztowaniem i 6 dni aresztu za zniewagę urzędnika i opilstwo, Roman Wiśniewski z Bydgoszczy na 200 zł. grzywny za niewłaściwe cen w oknie wystawnym, Jan Gogolewicz z Bydgoszczy na 133,75 zł. za przemyślnictwo tytoniu, Stanisław Zienkiewicz z Bydgoszczy na 4 tyg. aresztu za uprawianie nierządu, ponadto Sąd orzekł umieścić skazaną w domu roboczym, Weronika Ogórkiewicz z Bydgoszczy na 2 tygodnie aresztu za wykroczenia obyczajowe, Kazimierz Sokolowski z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia i natychmiastowe aresztowanie za sutenerstwo, (czepał srodku utrzymania od kobiet trudniących się nierządem), Franciszek Pietrzycki z Łukowca na 7 dni więzienia za paserstwo, Lucja Piłatówna z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za kradzież, Marjanna Piłatowa z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za paserstwo, Klara Paganowska z Bydg. na napanie za kradzież, Kurt Bischek z Bydg., na 3 dni więzienia za kradzież drzewa, Władysław Kasztelan z Bydgoszczy na 7 dni więzienia i 300 zł. grzywny za oszustwo, Roman Wardziński z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za namowę do kradzieży i paserstwo.

Popierajcie inwalidów!

Fabryka Przetworów Chemicznych F. A. i G. Pal w Warszawie, wyrabiająca znaną pastę do obuwi „Dobrolin” — dostarczyła bezpłatnie naszym bydgoskim inwalidom skrzyneczki wraz z przyborami do czyszczenia obuwi.

Inwalidzi zatem mają możliwość zarobkowania do szczupłych swoich poborów, gdyż niejedni posiadają liczną rodzinę.

Wobec powyższego wyrażamy pod adresem Szan. Publiczności życzenie o łaskawe poparcie.

Czyszczenie obuwi kosztuje tylko 10 groszy.

Miejsca czyszczenia obuwi są:

- 1) przy Dworcu,
- 2) przy Hotelu pod Orłem,
- 3) na Placu Teatralnym.

Plaga samochodowa.

Istną plagą są prywatne samochody, kursujące szosą Bydgoszcz—Gdańsk, dla mieszkańców tamtejszych okolic. Niedawno zdarzył się wypadek, który spowodował śmierć jednego z dyrektorów cukrowni. W niedzielę znów, dnia 12. bm. we wsi Włóki pod Bydgoszczą, zdarzył się wypadek rozbicia auta o przydrożne drzewo. Na szczęście obyło się bez ofiar.

Trzej pasażerowie, wracający z wystawy z Grudziądza, między którymi znajdował się Dr. Jasiński adwokat z Bydgoszczy, ulegli również wypadkowi. Mimo miernego biegu zaszwankowała kierownica tak, iż prowadzący auto nie mógł go opanować.

Codziennie jest do zanotowania kilka samochodów, które robią około 100 km. na godzinę nie bacząc na to, iż przejeżdżają przez gęsto zamieszkałe wioski. Widocznie „gdańszczan” dobrze usposabia tradycyjna gdańska wódeczka, wprawiając ich w humor tak, że nie baczą na niebezpieczeństwo cudze, oraz własne. R.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zakaz importu z Niemiec.

W nr. 69. Dziennika Ustaw z dnia 13 bm. wydrukowane zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 11 lipca rb. zakazujące przywozu szeregu towarów pochodzących z Niemiec.

Lista obejmuje towary następujące: Ryż wyłuszczone, polerowany i niewyłuszczone. Chmiel. Słonina i smalec. Ryby inne (nieżywe świeże). Konserwy rybne wszelkie. Ryby wędzone oprócz osobno wymienionych. Siedzie wędzone. Żelatyna, klej, oprócz kleju rybiego, stałego i płynnego. Oleina. Margarina i sztuczne masła jadalne. Rośliny żyjące. Naczynia i wyroby garncarskie z gliny pośledniej, osobno niewymienione, również polerowane. Naczynia kuchenne z gliny ogniotrwałej. Wyroby fajansowe. Wyroby szklane. Szyby lustriane i lustra. Brykiety węglowe. Koks. Gumy, żywice gumowe, smoły żywiczne i balsamy wszelkie (prócz osobno wymienionych) guma arabska i senegalska; smoła żywiczna, szelak, agaragar i tragant, te same sproszkowane i ich mieszaniny. Półfabrykaty i wyroby z gumy, oprócz tkanin przerabianych gumelastyką do wyrobu taśm gremplowych. Atun i siarczan gliny. Siarczan sodu, (sól Glauberska.) Kwas solny. Kwas octowy. Spirytus drzewny. Preparaty arseno-benzolowe (jak to: arsenobenzol, novarsenobenzol, salvarsan, neosalvarsan, itp.); związek fenyl-arsynowarsan, jak gliceryna oczyszczona. Ultramarina, błękit berliński i paryski oraz farby do bielizny we wszelkiej postaci. Atramenty płynne, środki do czyszczenia i smarowania obuwia i metali, również z domieszką tłuszczu, wosku itp.; gumy płynne do sklepania (guma arabska itp.) syndetikon i inne środki do sklepania szkła, porcelany, papieru itp.; wszelkie kity oprócz szklarskiego; tusze do pieczętów, oprócz osobno wymienionych. Wyroby z miedzi, stopów miedzi, i innych metali i stopów wymienionych w poz. 143 oprócz towarów wymienionych w pp. 1, 2, 10 i oprócz oprawek mosiężnych do wyrobu lampek, dzwońców kościelnych. Wyroby żelazne i stalowe tożsame, polerowane, szlifowane, brązowane lub inaczej obrabione, również z dodatkami drzewa, miedzi i jej stopów, oprócz osobno wymienionych i benzynowych lampek górniczych, oraz ich części. Okucia do drzwi i okien. Nity, bolce, śruby, nakrętki i podkładki. Igły. Broń ręczna, biała, naboje, kapiszony, i przybory do broni ręcznej. Parowozy i tendry. Maszyny do szycia. Transmisje oprócz łożysk kulkowych i rolkowych bez płyt podstawowych i konsol. Części do ogrzewania żelazne i obrabione. Wagi żelazne, przybory części i odważniki do wag oprócz wag sprężynowych, do listów i automatycznych. Klisze fotograficzne niewyświetlone. Wyroby zegarmistrzowskie. Instrumenty muzyczne oprócz strun jelitowych. Guziki i spinki. Przybory piśmienne, rysunkowe i malarskie.

Zaznaczyć należy, że pozwolenia indywidualne na import wymienionych towarów z Niemiec udzielane nie będą.

Rolnictwo i przemysł.

Przed wojną wartość wytwórczości rolnej, wraz z przemysłowo-rolną i zwierzęcą, wynosiła w b. Kongresówce 1.040.700 rbl., zaś wartość wytwórczości przemysłowej 1.200.000 rbl. W innych dzielnicach stosunek 1:2 przedstawia się mniej więcej podobnie. Górny Śląsk przeważa szalę na rzecz przemysłu, ziemie wschodnie — rolnictwa. Oszacowanie majątków do wymierzenia podatków, wykazuje 5.500.000 na rzecz rolnictwa, i 4.000.000 na rzecz handlu, co tłumaczy się łatwo tem, że po wojnie rolnictwo odbudowywało się znacznie prędzej, niż przemysł.

Te cyfry wykazują, że obie dziedziny gospodarki odgrywają u nas mniej więcej jednakową rolę.

Obieg pieniężny.

Sprawa braku gotówki była szeroko omawiana w Sejmie i Senacie w czasie dyskusji budżetowej. Niejako odpowiedzia na to jest artykuł dr. Barańskiego (przemysł i handel z 27) pod tyt.: „Obieg pieniężny, a życie gospodarcze” w którym autor podnosi, że jakkolwiek obieg pieniężny jest u nas mały (26 zł. na głowę) to przecież zwiększenie go, już mogłoby grozić inflacją, dowodem czego jest fakt, że dziś już odczuwamy nadmiar bilonu, choć go jest 7 zł. na głowę (Niemcy 20—25 zł. na głowę). Przyczynę złego upatrjuje autor w pewnego rodzaju psychozie wydawania, która ogarnęła wszystkich i za warunek jedyny poprawy, uznaje oszczędność. Ona może stworzyć rezerwę kapitału, i zwiększyć obrót.

Kredyty budowlane.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał 5-ciu współdzielniom i 10 osobom prywatnym dalsze kredyty z państwowego funduszu budowlanego w sumie ogólnej 1.168.600 zł. Do chwili obecnej przyznano na cele budowlane współdzielniom i osobom prywatnym kredytów na sumę 5.716.300 złotych.

W sprawie zrzeszenia fabryk drożdżowych.

Piszą nam:

Fabryki drożdżowe w Polsce niedawno temu złączyły się w Zrzeszenie z siedzibą w Warszawie. O ile w ogólności nie stoi temu nic na przeszkodzie, gdyż każdy obywatel polski ma prawo do dobrowolnego organizowania się, o tyle nie można zupełnie wykluczyć konkurencji, gdyż byłoby to niemoralne, a ogół winien się temu przeciwstawić.

O celach odnośnego zrzeszenia najlepiej świadczyć warunki sprzedaży. I tak: odbiorca winien się zobowiązać nie zamawiać nigdy drożdży u firm zagranicznych, tak samo do dalszej sprzedaży w mniejszych ilościach, w przeciwnym razie nastąpi natychmiastowe wstrzymanie dostawy ze strony Zrzeszenia. Tak samo rzecz się będzie miała, o ile odbiorca zakupi przypadkiem drożdże w firmie krajowej, nie należącej do Zrzeszenia.

Jak z powyższego wynika, Zrzeszenie rekwiruje dla siebie cały monopol drożdżowy, i pozwala sobie na dyktowanie swoich warunków.

Przez okoliczność, że drożdże są konieczne potrzebne do wypieku chleba — ogół społeczeństwa zdany jest na łaskę i nieładną dyktaturę Zrzeszenia fabryk drożdżowych.

Obecna cena drożdży w stosunku do przedwojennej oraz obecnej zagranicznej (Niemcy) jest tak wysoka, że zbadanie tego stanu byłoby bardzo wskazane.

W roku 1914 wynosiła cena fabryczna drożdży za 1 kg. 70 do 80 fenigów i obecnie w Niemczech także nie jest wyższa. W Polsce jednakże kosztują drożdże za 1 kg. 2.80 zł, a cena ta stała wzrasta. Ostatnia zwykła nastąpiła podobno wskutek kosztów, spowodowanych zorganizowaniem Zrzeszenia. Jest rzeczą niewłaściwą, że koszty takie ponosić muszą konsumenci. Byłoby rzeczą władzy zwrócić uwagę na podobne manipulacje, przez które powoduje się jedynie ciągłe wzrastanie ceny chleba.

Wielkie plany meljoracyjne.

Do niewyzyskanych zasobów bogactwa naturalnego — należą u nas między innymi tereny Polesia. Obecnie, na czoło zamierzeń meljoracyjnych wysuwana jest sprawa podniesienia olbrzymiego obszaru nieużytków błotnych — do poziomu gruntów kulturalnych. Z 60.000 klm. kw. stanowiących obszar całego Polesia — 18.000 klm. kw. nie bierze czynnego udziału w produkcji rolnej z powodu nieuregulowanego i nieodwodnionego dostatecznie terenu. Projekty meljoracyjne objęłyby trzy serie robót: regulację rzek i rzeczek, przekopanie kanałów

magistralnych i wreszcie osuszanie szczegółowe. Koszt tych robót przedstawiałby się w następujących pozycjach:

regulacja rzek i rzeczek	210,000,000 zł
budowa kanałów	81,000,000 „
osuszanie szczegółowe	180,000,000 „

Jak dalece korzystna pod względem gospodarczym byłaby taka meljoracja nieużytków — sądzić można z tego, że jednoroczny zbiór siana obliczony na bardzo skromnej skali, mógłby dać 200 milionów zł zysku, czyli zwrócić około 3/4 poniesionych kosztów.

Częściowe zmniejszenie widoków na urodzaj.

Nadzieje pokładane na dotychczasowym stanie zasiewów — w ostatniej chwili o tyle się zmieniły, że dziś już należy mówić z pewną rezerwą, o urodzaju zbóż jarych, a w szczególności owsa i jęczmienia, których porażenie przez szkodniki przybrało szersze rozmiary, niż dotychczas przypuszczano. W stosunku do urodzaju zeszłorocznego tych zbóż, który był uważany za średni, zbiory tegoroczne trzeba by ocenić o 8—10% niżej. Oprócz szkodników — pewien ujemny wpływ na wzrost jarzyn wywarła susza wiosenna, która nawiedziła okręgi rolnicze — zwłaszcza zachodnie. Obecnie trwające deszcze, oprócz bezpośrednich klęsk powodzi — sprawiły duże szkody w zbiorach siana; natomiast nie spowodowały złych skutków w dotychczasowym stanie pól.

Szkolnictwo rolnicze.

Do kategorii uczelni, wyjętych z pod kompetencji Ministerstwa Oświecenia — należą między innymi ludowe niższe szkoły rolnicze. Rozwój i kierunek ich powierzony Ministerstwu Rolnictwa, należy do pierwszorzędných zagadnień naszego życia publicznego.

Planowa akcja państwowa w zakresie ludowego szkolnictwa rolniczego — datuje się od roku 1918. Już wówczas za rezerwowano na ten cel cały szereg środków z majątków państwowych, przewidując po 60 morgów gruntu na szkołę rolniczą męską, i po 30 morgów na szkołę żeńską. Zasadniczy typ ludowej szkoły rolniczej zróżniczkował się po dziś dzień o tyle, że obok szkół czysto rolniczych — powstały szkoły ogrodnicze, leśne i mleczarskie — jednakowoż w znacznej większości. Ważne i odpowiedzialne zadanie mają do spełnienia szkoły powstające w województwach wschodnich. Dotąd założono w całym państwie 94 niższych szkół rolniczych.

Niebezpieczeństwo cukru trzcinowego w cyfrach.

Produkcja cukru trzcinowego przed wojną wynosiła 59% produkcji cukru buraczanego. Konwencja Brukselska, jak wiadomo, spowodowała znaczną zwiększenie tej produkcji, i jednocześnie

przez czas dłuższy zatrzymała ją na poziomie 100%. Ten stan równowagi został atoli zburzony przez wojnę na korzyść cukru trzcinowego który w latach 1919—20 osiągnął kulminacyjną przewagę, wyrażającą się w 360%. Jakkolwiek w następnych latach cukier buraczany zaczyna stopniowo powracać do norm produkcji przedwojennej — i niekorzystny dla siebie stosunek procentowy wyrównywać (100%-180%) jednakowoż absolutna ilość cukru trzcinowego stale w dalszym ciągu wzrasta i dochodzi w roku bieżącym do niebywalej dotąd ilości 15.200.000 tonn. Cyfra powyższa w porównaniu z 8.200.000 tonn cukru buraczanego — przerasta potrzeby konsumcji wszechświatowej o całe 4.000.000 tonn. Jeżeli do tego dodać że cena cukru trzcinowego jest o połowę niższa od buraczanego, natenczas niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla cukrownictwa europejskiego współzawodnik zamorski, przedstawia się w całej pełni. Skutki tego przesilenia dotknęłyby i rolnictwo wogóle,

Ułatwienia eksportowe.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, dając do ułatwienia eksportu artykułów naszego przemysłu, postanowił zawiesić z dniem 1. sierpnia br. pobieranie podatku przemysłowego od eksportu następujących towarów: syrop ziemniaczany, suszonka ziemniaczana, melasa, stożki z puchu zajęczego i króliczego oraz wełniane, kałasze śniegowce, obuwie sportowe z kauczukiem, azotan amonu, pióra stalowe, bibułka do papierosów, puch zwierzęcy, węgiel drzewny, wyczeszki lniane i konopne również smołowane, mięso świeże, solone mrożone, gotowane, wędliny, bekony, boczki szynki.

Z rady Banku Polskiego.

Odbyło się miesięczne posiedzenie rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku, p. Stanisława Karpińskiego. Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdań dyrekcji Banku, komisji rady, jakoteż omawiano sprawy walutowe, kredytowe i budżetowe Banku. Uzupełniono dawniejszą uchwałę, dotyczącą tych akt i pism, które winne być koniecznie podpisywane przez prezesa Banku.

Na wniosek dyrekcji mianowano dotychczasowego zastępcę dyrektora oddziału w Królewskiej Hucie, p. Jana Brandstaettera, dyrektorem nowoutworzonego oddziału w Lidzbarku, oddział ten rozpocznie działalność w sierpniu.

Powołano do składu komitetu dyskontowego: w Warszawie p. Jerzego

Meyera, przyjmując do wiadomości, że p. Meduski przestał być członkiem komitetu z powodu wyjazdu z Warszawy na stałe. W Bielsku na miejsce zmarłych s. p. Lewińskiego i Szancera zamianowano inż. Franciszka Grosza i p. Leona Neumana. W Równem, na miejsce ustępujących pp.: Jarzębskiego i Peszyńskiego mianowano pp.: Michała Skokowskiego i Jakóba Steinwertla. W Częstochowie na miejsce zmarłego s. p. J. Górskiego, powołano p. Bolesława Grabowskiego. W Piotrkowie na miejsce p. P. Warszawskiego, powołano p. Stefana Kościeckiego.

Sowiety dochodzą do porozumienia z łódzkim przemysłem.

Ciągące się od szeregu tygodni pertraktacje pomiędzy przedstawicielstwem handlowym Z. S. S. R., a grupą średniego i wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, dobiegają do końca. W sobotę, dnia 11 lipca celem zakończenia tych pertraktacji, w sprawie zakupu towarów włókienniczych na sumę kilku milionów dolarów wyjechał do Łodzi prezes wymienionego przedstawicielstwa p. Nazarenus, wraz z dyrektorem handlowym p. Nachwansohnem. Wyjeżdżając, p. Nazarenus oświadczył, iż dołoży starań, aby znaleźć drogę do ostatecznego porozumienia i zawarcia traktacji. Wyjazd ten pozostaje w związku z bytnością w Warszawie delegacji łódzkiego przemysłu, oraz pertraktacjami z ich przedstawicielstwem. Należy mniemać że warunki kredytowe, oferowane przez Sowiety, ulegną złagodzeniu i nie będą stanowiły zasadniczej przeszkody w tej mierze.

Nad zachodnimi Niemcami zawisła groźba katastrofy gospodarczej.

Zachodnim Niemcom zagraża katastrofa gospodarcza. Od stycznia 1923 r. do lipca 1925 r. w samem zagłębiu Ruhry straciło pracę 105.706 ludzi, tzn. 26 proc. dawniejszego stanu. W najbliższym miesiącu ma być jeszcze zwolnionych 50—70 tys. robotników. Na halach leży 100.000 tonn, wartości 150 mil. marek tak, że w kopalniach węgla i zakładach panuje wielki brak kredytów. Katastrofa jest coraz bliższa, i pociągnie za sobą także ciężki przemysł.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy podziękowanie staropolskiemu „Bóg zapłać” Szanownym Ofiarodawcom nagród, które były przeznaczone za zawody wojskowo-wychowawcze, odbyte podczas naszego Zjazdu Okręgowego Powstańców i Wojaków w dniu 28 czerwca br. Cennymi nagrodami dało Obywatelstwo dowód poparcia naszych celów i dążeń — nagrodziło najlepszych naszych druhów w zawodach wojskowych. — Podziękowanie nasze składamy:

W pierwszym rzędzie **W Panu Marjanowi Grabowskiemu**, dyrektorowi Tow. Akc. „Zar” w Bydgoszczy za ufundowanie wysokiej wartości nagrody wędrowniej za marsz bojowy 8 klm.

Ofiarodawcom nagród: Magistrat (4 nagród), „Dziennik Bydgoski” (5 nagród), Bank Ludowy (1 nagroda), Polski Bank Parcelacyjny (1), Bank dla Handlu i Przemysłu (1), „Gazeta Bydgoska” (3), „Unja” (1), Hurtownia Drzewa „Wista” (1), „Harwoza” Bydgoska Fabryka Tarek (2), Kabel Polski (3) Zw. Fabrykantów (3), Firma A. O. Jende (1), Tow. Handl.-Przem. „Polihurt” (1), Centrala Rolników Bydgoszcz (4), „Drogerja Monopol” p. Bogacz (1), Skoraczewski (1), Kasprowiec Gniezno (1), dr. Soboczyński (1), Chudziński i Maciejewski (1), Lakner (1), Ferber (1), Stark (1), Młynarczyk (1), Jaskowski (1), kpt. rez. Chmielowski (1), Krzywiac (1), Wasilewski (2), radca Kocierka (1), dyrektor Samoliński (1), starosta Niesiołowski (4), Dziurla i Ska (1), Bleja (1), adwokaci Wierzbicki i Morawski (1), H. Kaszubowski (2), kpt. Wiśniewski (1), prez. Bernaczyk (1), M. Grabowski (1), O. Gertner (3), Rochon (1), Pom. Zw. Oficerów rez. Koło Bydgoszcz (3), Okr. Związek Powstańców i Wojaków (4 nagrody).

Osobne podziękowanie należy się p. Pilińskiemu za dostarczenie musztardę do obiadu.

Imiona W Panów Ofiarodawców głęboko wryją się w pamięć naszych druhów i będą zachętą do tem intensywniejszej pracy w kierunku Przeprosobienia Wojskowego.

„Wolność”

Zarząd Okręgowy Związku Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Już czas odnowić przedpłatę!

Rozmaitości.



Wice-król Indji lord Reading — posługaczem okrętowym.

Z roznościciela gazet czy czyścibuta — milionerem, i to nieraz multi... Tak! To tylko możliwe w Ameryce, kraju wszelkich możliwości i blagi w wielkiej mierze. I w regule ci multimiljonery starają się ten fakt specjalnie uwydatnić, nie wstydząc się bynajmniej takiej przeszłości, a nawet się chełpia.

Nie inaczej ma się z obecnym wicekrólem Indji wielko-brytyjskich lordem Readingiem. Oczywiście mała garstka ludzi jest w to wtajemniczona. Lord Reading jako młodzieniec służył na wielkim statku oceanicznym jako zwykły posługacz. Fakt ten sam zdradził w kółku bliskich znajomych, bawiac w Anglii w majętności swojej Reading, która imię wzięła od niego w chwili, gdy go przyjmowano do stanu szlacheckiego. Nigdy nie marzył jako chłopiec, ciężko zapracując na chleb codzienny, by kiedyś stał się zastępca króla, szefem armji. A jednak do czego doprowadziła wytrwała i uczciwa praca rąk i umysłu i praca nad samym sobą.

Co warta umiejętność życiowa mędrca?

Profesor Gren z Upsali wyjechał pewnego pięknego poranka łodzią na jezioro. „Powiedz mi tylko kochasiu”, rzekł on do człowieka, który prowadził wiosła, „macie wy pojęcie o matematyce?” — „Doprawdy jeszcze nie słyszałem o czemś podobnym, panie profesorze”, brzmiała odpowiedź. — „Szkoda, wielka szkoda. Przecież przemarnowaliście jedną ćwierć waszego życia. No, ale zato historia naturalna żeście się porządnie zainteresowali?” — „Ależ nigdy w życiu.” — Hm, znowu jedna część życia zmarnowana! No, a jak się tam ma z astronomią?” Właśnie flisak miał zamiar odpowiedzieć, że nie wie wogóle co to takiego jest, gdy łódź zaczęła tonąć. „Umie Pan pływać?” pyta się profesora uniwersytetu. „Niestety nie umiem”, krzyknął już zrozpaczony mędrzec. Na to mu z całym spokojem rzekł przewoźnik: „Trzymaj się pan mnie tylko kurczowo, bo inaczej to już zmarnuje pan profesor cztery czwarć swego życia.”

Okaz niesamowitości.

Kołem naukowym w Kolonii przedstawionym został okaz chłopca 12-letniego, stojącego na poziomie inteligencji chłopca 5-letniego, a to skutkiem ciężkiego porodu, a jednak mimo to posiada on kilka osobliwych umiejętności. Z siódmym rokiem życia wymówił pierwsze słowo; nastąpiły prywatne lekcje, z dobrym skutkiem przeprowadzone. Teraz, gdy mówi, słowa jego wydobywają się z krtani nerwowo i niewyraźnie. Liczy tylko do trzech.

Zato ponad wiek jest rozwiniętym w muzyce, oprócz tego posiada on ciekawą własność: odczytuje słowa, których nie widzi, a które są zakryte. Inny fakt: ktoś pisze twardym piórem lub rysikiem, on przysłuchując się tylko samowoli, towarzyszącemu pisaniu, odgaduje słowa spisywane. Zdolności jego wywołują nadzwyczajne zainteresowanie i nawet podziw.

Więzienie nagrodzone milionem dolarów.

Oczywiście, że chodzi tu o prawdziwie amerykański romans, który dla głównych jego bohaterów skończył się niedawno w niezwykle pomyślny sposób. Dwaj bracia Ingalls przed dwoma laty założyli towarzystwo akcyjne dla eksploatacji nafty w Arkansas. Akcje znalazły w całych Stanach Zjednoczonych olbrzymi popyt. Aliści w Texas zaarrestowano pewnego dnia obu braci, gdyż nabywcy ich akcji twierdzili

że rzekoma eksploatacja jest zwyczajnym oszustwem, albowiem od dwu lat ani kropli nafty nie wydobyto. Obecnie zaś zawiadomiono znajdujących się w więzieniu braci Ingalls, że niewinnie zostali posadzeni, gdyż w międzyczasie wydobyto z ich kopalń tak olbrzymie ilości nafty, że na każdego z nich przypadła suma przeszło miliona dolarów! Bądź co bądź, niezwykle miła niespodzianka dla — więźniów.



Obrazki z powstania w Chinach.

1. Mur w Hankow odgraniczający dzielnicę chińską od strefy angielskiej został przez tłum rozwalony. 2. Wnętrze zdemolowanego magazynu angielskiego. 3. Ulice w dzielnicy europejskiej. 4. Kulomiot angielski na pozycji.

Buldog — fenomenalnym znawcą muzyki.

Występująca obecnie w londyńskiej operze śpiewaczka Elżbieta Rethberg, primadonna nowojorskiej „Metropolitan Oper” stała się popularną nad Tamizą nie tylko z powodu „Aidy” w której śpiewa tytułową rolę ale bardziej jeszcze dzięki swemu buldogowi, nazwiskiem „Rex”...

Czworonogi towarzysz śpiewaczki jest bowiem fenomenalnym psem i uchodzić może za geniusza swej rasy.

— Mój pies — mówi śpiewaczka — posiada niebawem zdolności muzyczne i zakochany jest w śpiewie. Skoro zaczynam codzienne me ćwiczenia i siadam do fortepjanu, „Rex” wskakuje na krzesło i zadna siła ludzka nie może wypędzić go z pokoju. Siedzi i słucha, jakby się uczył roli, a gdy powtarzam partję, „Rex” akompanjuje wyciem memu śpiewowi.

Raz w tygodniu odbywają się u pani Rethberg muzyczne wieczory. Bierze udział w nich także „Rex”. Zdarzyło się raz, że jakaś adeptka chciała się popisać swą sztuką i zaczęła śpiewać jakiś wyjętek z opery, znany psu. „Rex” nastroszył uszy. Naraz śpiewaczka poczęła fałszować.

Nie wytrzymał tego pies, zerwał się i zaszczeakał tak przejmująco, iż wśród ogólnego śmiechu adeptka przerwała swój popis i mocno urażona opuściła towarzystwo.

Leczenie raka.

Znane czasopismo lekarskie „The Lancet” zapowiada ogłoszenie wyczerpującego artykułu poświęconego rezultatom doniosłych prac uczonych angielskich w zakresie poszukiwań nowej metody leczenia raka. Pismo przypisuje olbrzymie zasługi, położone dla tego dzieła odkrywcom dr. Gye i Bernardowi. Wszelkie zasługi dla sprawy położył również dr. Murray, z fundacji dla walki z zarazkiem raka. Dr. Bernard w swoich poszukiwaniach mikroskopijnych, zdołał odkryć i sfotografować bakcyli raka. Dr. Bernard stosował tutaj m. i. promienie ultra fioletowe.

Co znaczy w życiu szczęście.

W ostatnich dniach zmarł w St. Louis niezmiernie bogaty kupiec. Byłby to fakt bez znaczenia, gdyby nie pociągnął za sobą skutków. A mianowicie testamentem wyznaczył część swego majątku w kwocie 750.000 dolarów na rozdzielenie pomiędzy wszystkich swoich podwładnych. Byłoby niespodzian-

ką dla nich, lecz największe zdziwienie wywołał ten fakt u 18-letniego chłopaka, który codopiero wstąpił u niego na służbę i pełnił w dodatku najzwyczajniejsze posługi, jakoto klejenie kopert i znaczków. I dzięki tej filantropji dostało się mu 30.000 dolarów, czyli 132 tysiące złotych, sume, która niejedną przez całe swe życie nie zdoła wypracować.

Automatyczny pilot.

Na angielskim lotnisku w Croydon, pojawił się w tych dniach samolot pasażerski wielkich rozmiarów, latający samodzielnie. W samolocie tym znajduje się nowo wynaleziony aparat, który samodzielnie obsługuje ster. Sądza, że zwłaszcza w czasie burzliwej pogody samoloty będą miały dzięki temu aparatowi równiejszy bieg, aniżeli przy sterowaniu ręką ludzka.

W czasie lotu próbnego nad Londynem pilot wprowadził w ruch automat, a sam opuścił swoje miejsce i przenosił się do znajdującej się w tyle samolotu kajuty. Obserwował on wprawdzie kierunek lotu, miał także baczenie na motory, ale nie troszczył się wcale o ster. Samolot, mimo to, nie zбочył ani na jotę z przepisanego mu kierunku. Ten nowy wynalazek, zwany „automatycznym pilotem”, znajdzie najpierw zastosowanie w samolotach pocztowych, a później także i w osobowych.

Ile zarabiają angielscy literaci.

Na podstawie doniesień jednego z dzienników angielskich gaże roczne ulubieńców londyńskiej publiczności, literatów w całym tego słowa znaczeniu, są rzeczywiście wysokie. Dominuje wśród nich Hall Caine („Wieczne miasto” ugruntowało jego sławę) z rocznym zarobkiem 60.000 funt. szterl. (1.200 000 złp.) Po nim następuje humorysta James Barrie z 45.00 f. szt., i Wells z 20.000 f. szt. A nasi biedni literaci? Żaden z nich nie dociągnie nawet 10 części tej sumy.

Prezydent Colidge o mało nie postradał życia.

Z New York'u telegrafują: Podczas swego pobytu w Swampcott prezydent Colidge tylko z biedą uszedł ciężkiemu wypadkowi. Gdy tajny szef biur „w biały mpałacu”, Richard Jervis oprowadzał prezydenta po forcie Andrews, pokazując mu urządzenia forteczne również poza Bostonem, nagle runął kilka metrów w głąb. Byłto otwarty lift, prowadzący w głąb tunelu. Spadając jeszcze ostrzegł idącego za nim prezydenta, na co tenże szybko odskooczył. Jervis doznał dosyć poważnych obrażeń na ciele.

Harem staje się zbyt kosztownym.

Prezydent amerykańskiego czerw. krzyża w Konstataynopolu W. W. Peet po powrocie swym udzielił korespondentom prasowym następującego wywiadu: „harem w Turcji niezadługo będzie zaliczany do zjawisk legendarnych. A powodem nie są czasem zmiany ustroju obyczajów narodu tureckiego, bynajmniej, poprostu zaistniały tu względy finansowe. Damy haremowe przyswoiły sobie europejski luksus tak dalece, że ich małżonek nie może podolać z dostarczeniem pieniędzy, tak, że nawet dla bogatych Turków stał się harem zbyt kosztownym.

Można się będzie odmłodzić.

Berlin, 15. 7. (PAT) „Berliner Zeitung am Mittag” donosi, że profesor Steinach postanowił fabrykować na wielką skalę wynaleziony przez siebie środek leczniczy odmłodzenia. W tym celu prof. Steinach porozumiał się z pewnym przedsiębiorstwem farmaceutycznym. W ten sposób leczniczy środek prof. Steinacha będzie niebawem puszczonej w obieg handlowy.

Międzynarodowy szpieg czeski.

Przed rokiem pisaliśmy o niezwyklej aferze w Budapeszcie, która nawet pociągnęła za sobą interwencję dyplomatyczną. Znany szpieg czeski niejaki Hladisz-Dobernik, uchodząc przed pościgiem policji węgierskiej, schronił się do budynku poselstwa czechosłowackiego w Budapeszcie. Policja przez szereg dni otaczała budynek, nie wpuszczając ani wypuszczając nikogo, ale też nie wchodząc do wnętrza. Wytworzył się jakby stan blokady dyplomatycznej. Wreszcie po długiej wymianie zdań, rząd praski wydał Hladiszowi.

2 b. m. zaczął się przed sądem wojskowym w Budapeszcie proces tego osławionego szpiega, który był również poszukiwany przez policję polską. Prokurator wojskowy zażądał kary śmierci przez powieszenie. Proces po odczytaniu aktu oskarżenia toczy się jako tajny. Wyrok oczekiwany jest lada dzień.

Harcerstwo polskie w Ameryce.

Niedawno odbyła się w San Francisco uroczystość poświęcenia sztandarów dwóch nowopowstałych polskich drużyn harcerskich. Fakt ten odbił się doniosłym echem wśród Polonii amerykańskiej, tem bardziej, że jest to pierwszy objaw organizowania się tamtejszej polskiej młodzieży. Dotychczas bowiem próby podjęte przez jednego z twórców naszego harcerstwa s. p. Andrzeja Małkowskiego, nie dały rezultatu. Tamtejsze społeczeństwo polskie zostawało dotychczas pod przemożnym wpływem „amerykanizacji” związków wychowawczych młodzieży. Nic zresztą dziwnego. Organizacja miejscowa skautowska, doskonale wyposażona, ciesząca się poparciem władz, bardzo łatwo pociągała ku sobie polskie brzoźny, które przez to nie organizowały się we własne związki. Dziś jednak następuje stopniowo wyodrębnienie polskiego ruchu skautowego, czego obrazem jest powstanie samodzielnych drużyn harcerskich.

Liberty Panny w dobie Shimmy

Początek o godz. 6.45 i 8.45.
Bilety honorowe dziś i jutro nieważne. 17110

Bezsprzeczne arcydzieło! Reżyserja: J. F. Dillon.
Niebezpieczny film dla panów,
bowiem w roli głównej istna czarodziejka
COLLEN MOORE.

Dla Pań pod każdym względem artyst. ucztą nad ucztami!
Każdy znawca filmowy obowiązany film ten zobaczyć!

W głębokim żalu pogrążona po stracie najdroższego męża s. p.

Władysława Paciorekiewicz

dziękuję wszystkim krewnym, przyjaciółom, Włbn. ks. Głuszcze i Tow. „Lech“ za tak liczne dowody współczucia i składam na tej drodze moje najserdeczniejsze „Bóg zapłać“

17137

Zona z rodziną.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że (17115)

pracownia nasza czynna będzie przez cały sezon letni.

Pracownia sukien damskich „Chic Parisien“, Gdańska 157 II. piętro Telef. 838

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 17 lipca 1925 r. o godzinie 1 po poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy, przy ul. Długiej 12 w Hotelu Twardowskiego najwięcej dającym u gotówkę:

1 PIANINO marki Gochwind Stuttgart.

Preuschoff, komornik sądowy w Bydgoszczy

Kupujemy:

warsztat stolarski
suche olszowe rolki 8—15 cm.
grabowe szczapy
brzozowe bale 2¹/₂—3 cale
sosnowe „ 2¹/₂ i 3 cale

ALBERT BEHRING T.z.o.o. Fabryka obuwia
Św. Trójcy 22. Telefon 807. (17139)

Weck'a

oryg. aparaty,
szkła—stoiki,
gumki

uszczelniające i wszelkie części zapasowe. 17150

A. Hensel

Dworcowa 97, telefon 193 i 408.

STANISŁAW REMLEIN

Plac Teatralny 3. Telefon 938.

Artykuły męskie i damskie. 16428

Mam zaszczyt uprzejmie donieść, że uruchomiłem z dniem 1 lipca rb. w domu własnym

w Poznaniu przy ul. Różanej 14 fabrykę czekolady i cukrów deserowych

Fabryka posiada nowoczesne maszyny i urządzenia, tudzież wykwalifikowany personel fachowy. Zapewniam towar tylko doborowy przy sumiennej i szybkiej usłudze.

Prosząc o łaskawe poparcie nowego swego przedsięwzięcia, kreślę

z poważaniem

Józef Bilski,

Poznań, ul. Różana 14.

17140

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach, pamiętajcie o T. C. L.



Stanowczo nie będziemy

umieszczać ogłoszeń drobnych nadawanych w tym samym dniu po godz. 9-tej z rana. Ogłoszenia większe jak 1/4, 1/2 lub całe strony, tak samo wszystkie ogłoszenia na dzień przedświąteczny lub niedzielny przyjmujemy tylko do godz. 4 po południu dnia poprzedniego, gdyż nadawanie tak późno ogłoszeń, utrudnia nam codziennie rozliczenie ilości stron numeru.

Aby więc wychodzić na czas prosimy pp. interesowanych usilnie, aby zechcieli już to we własnym interesie ogłoszenia nadawać jak najwcześniej.

Adm. „Dzien. Bydgoskiego“.

Pracownia

czekolady, cukrów

dobrze zaprowadzona na sprzedaż. Powód samotność (17171)
Wozniak, Grudziądz, Tuszewska Grobla 16,

Nowe latose angielskie

matjasy

świeży transport, sztuka tylko 40 i 50 groszy. Prawdziwe brabantzkie

sardele

1/4 funt. 1 zł. poleca Zofja Beyerowa, ulica Długa nr. 18.

Koń

(Hlacz) 7-mio letnia, robocza na sprzedaż. (17127)

„IMPREGNACJA“ Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 17. Tel. 1214-1245.

Szan Związkom oraz Towarzystwom polecam moją (16926)

sale

nowo renowaną do posiedzeń. Ulica Dolina nr. 2-3. Gospodarz.

A. SIKORSKI, Chełmża

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Stanisław Sperkowski

Wytwornia rzeszot i sit

(Specjalny skład sieci rybackich)

ul. Poznańska 33. (17134) Telefon nr. 1928.

ST. MASŁOWSKI, Solec

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na sierpień 1925 r. za 5,02 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwitu pocztowy.

Zł

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za sierpień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1925.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na sierpień i wrzesień 1925 r. za 5,02 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwitu pocztowy.

Zł

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za sierpień i wrzesień odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1925.

podpis:

Napisowy wiersz 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 ełv = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm: o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Poradca prawny z długoletnią praktyką zaliczania wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne...

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. 0671

Masaż leczniczy i kosmetyczny. Ossolińskich 11. (17101)

Mebel na raty! Najlepsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokojów...

Anuszerka także dla chorych Kasprowic, Sienkiewicza 58 I p. lewo. (19377)

Fotografuje po najniższych cenach „Wioł”, Sienkiewicza 44. (13810)

Najwyższe ceny płacę za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbunje i farbuję...

Przyjmuje męską bieliznę sztywną do prasowania...

Warszawska pralnia przyjmuje bieliznę do prania i prasowania.

Plisowanie karbowanie sukien przyjmuje po niskich cenach.

Na całą suknię welwet najlepszy 19,75 zł w kolorach...

Krawcowa zdolna potęca się do szycia ocaz domem.

Majątki ziemskie, domy, wile, rozmaite gospodarstwa...

Piękne mniejsze gospodarstwo z ogrodem owocowym...

Lokomobile 12-18 K. M i elewator do siomy kupię.

2 młode bardzo czułe podwójne psy na sprzedaż.

Kto chce kupić korzystnie dobry małątek...

120 morg pszennej ziemi, dom o 5 pokojach...

Wila nowa o 8 pokojach z pełnym komfortem...

Dom 1-piętrowy ala wila, z ogrodem owocowo-warzywnym...

Młyn motorowy kupno lub dzierżawa 35 P S w większym mieście...

Mala posiadłość z wolem mieszkaniem na przedmieściu...

1400 morg pszennej ziemi pałac po 140 morg...

Młyn roboczy 3 cal. nowy na sprzedaż.

Powózka kryta na sprzedaż. Piękną nr. 1.

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Sprzedam tanio trzy warsztaty stolarskie...

Wózek dziecięcy na sprzedaż Łokietka 26 p. prawo.

Dobry młockarnie do parówki sprzedaż Roszczyński...

Kasa ogniotrwała, kanapa sereżynowa...

Urządzenie mleczarskie ręczne do wyrobu masła...

Kupię dom w centrum miasta proszę o podanie oferty...

Kupię ucziwa do wszelkiej pracy potrzebna natychmiast.

Poszukuje Kucharka wdowa poszukuje miejsca zaraz...

Portjerka potrzebna Ogrodowa 2 parter prawo.

Uczennica potrzebna zaraz lub 1. sierpnia...

Wile domy mieszkalne i z interesami...

T powodu wyjazdu kompl. urządzenie mieszkalniowe...

Lodownik i frak tapio na sprzedaż, ulica Warmińskiego 15 I p. wprost.

Rower męski (Torpedo) jak nowy tania na sprzedaż...

Wózki dziecięce po 60-65 zł. na sprzedaż.

Koń 3 letni kary wałach nadający się dla rolnika...

Młockarnia do manęza. 2" nowy wóz roboczy...

Maszyna do pisania polsk. niem. używana do sprzedania.

Majątek 3-500 morg dobrej ziemi, inwentarzem...

2 Rowery jeden półwysigowy, zupełnie nowe...

Bielitniarkę orzechową wykładaną grabem...

Bucznosc! Dobrze prosperujący interes owocowy...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Bucznosc! Damska maszyna do szycia...

Poszukuje od zaraz czeladnika siodlarskiego i tapicerskiego.

Potrzebna zaraz nauczycielka do niemieckiego i artemtyki.

Malarz (pomocnik) z własnymi narzędziami...

Uczeń może się zgłosić. B. Szymański, mistrz stolarski...

Ekspedjentka do składu rzecznickiego z dłuższą praktyką...

Lekarz poszukuje zaraz młodszą asystentkę techniczną...

Buchalterji wyuczają listownie kursa Sokółowicza...

Stenograficzny Instytut Warszawa Mokotowska 33...

Ośmioklasista udziela korektwy i przygotowuje do wszystkich klas...

Korepetytor w francuskim i matematyce...

Poszukuje posady jako bufetowy, podróźniczy, kierownik...

Szofier kawaler poszukuje posady zaraz...

Młoda inteligentna panienka przyjmie posadę w charakterze wychowawcy...

Gospodyni folwarczna znająca się na kuchni i na chowie...

Książkowy z wieloletnią praktyką poszukuje posady...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Poszukuje czeladnika kolodziej-skiego na spodka i fasongi...

Pomocnika fryzjerskiego poszukuje. Gdańsk 97a. (17111)

Poszukuje trzeźwego szofera do doróżki (taxi). Przy dobrym prowadzeniu...

Uczeń może się zgłosić. B. Szymański, mistrz stolarski...

Ekspedjentka do składu rzecznickiego z dłuższą praktyką...

Lekarz poszukuje zaraz młodszą asystentkę techniczną...

Buchalterji wyuczają listownie kursa Sokółowicza...

Stenograficzny Instytut Warszawa Mokotowska 33...

Ośmioklasista udziela korektwy i przygotowuje do wszystkich klas...

Korepetytor w francuskim i matematyce...

Poszukuje posady jako bufetowy, podróźniczy, kierownik...

Szofier kawaler poszukuje posady zaraz...

Młoda inteligentna panienka przyjmie posadę w charakterze wychowawcy...

Gospodyni folwarczna znająca się na kuchni i na chowie...

Książkowy z wieloletnią praktyką poszukuje posady...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

4-6 pokoi poszukuje bezdzietne małżeństwo (urzędnik ministerjalny)...

Pomieszkanie 3-5 pokoi poszukuje zaraz. Czynną roczny płać...

2 pokoje frontowe razem lub oddzielnie...

Pokój ładnie umebl. zaraz do wynajęcia.

Pokój do wynajęcia. Gdańska nr. 10 I II.

Pokój dobrze umebl. na parterze, osobny wchód...

Poszukuje pokój umeblow. zaraz w pobliżu Placu Poznańskiego.

Za pokój z kuchnią wykonam z własnego materiału...

Pokój umebl. do wynajęcia. Pomorska 3, wysoki parter...

Pokój umebl. dla 2 panów z obiadem do wynajęcia.

Pokój umeblowany dla 2 osób. Okole, Kanałowa 3 p. prawo.

Pokój umeblowany dla 1-2 panów natychmiast do wynajęcia.

Suche lipowe lub topolowe deski kupuję zaraz.

Potrzebne maszyny, tokarniaociągowa metr długa, wiertarka...

Jeżeli pragniesz zamienić lub znaleźć mieszkanie...

Jeżeli pragniesz zamienić lub znaleźć mieszkanie...

Jeżeli pragniesz zamienić lub znaleźć mieszkanie...

Jeżeli pragniesz zamienić lub znaleźć mieszkanie...

Jeżeli pragniesz zamienić lub znaleźć mieszkanie...

Jeżeli pragniesz zamienić lub znaleźć mieszkanie...

Jeżeli pragniesz zamienić lub znaleźć mieszkanie...

Pierwszorz. stenotypistka władająca biegle językiem polskim i niemieckim...

Portjerka potrzebna Ogrodowa 2 parter prawo. (17073)

NA RATY „ODZIEŻ” ulica Jana Kazimierza nr. 2. Ubrania męskie i dziecięce. Płaszcz damskie, męskie i dziecięce. Firma chrześcijańska.

Poszukuje posady jako bufetowy, podróźniczy, kierownik...

Szofier kawaler poszukuje posady zaraz...

Młoda inteligentna panienka przyjmie posadę w charakterze wychowawcy...

Gospodyni folwarczna znająca się na kuchni i na chowie...

Książkowy z wieloletnią praktyką poszukuje posady...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Poszukuje posady jako bufetowy, podróźniczy, kierownik...

Szofier kawaler poszukuje posady zaraz...

Młoda inteligentna panienka przyjmie posadę w charakterze wychowawcy...

Gospodyni folwarczna znająca się na kuchni i na chowie...

Książkowy z wieloletnią praktyką poszukuje posady...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Poszukuje posady jako bufetowy, podróźniczy, kierownik...

Szofier kawaler poszukuje posady zaraz...

Młoda inteligentna panienka przyjmie posadę w charakterze wychowawcy...

Gospodyni folwarczna znająca się na kuchni i na chowie...

Książkowy z wieloletnią praktyką poszukuje posady...

Destylator samodzielną z długoletnią praktyką...

Czytałeś „Trylogię”? Znasz „Quo vadis”? Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

Zgodnie ze statutem z dnia 8 października 1924 roku, Art. 8, za czyszczenie ulic i placów w granicach m. Bydgoszczy podwyższa się dotychczasowe opłaty o 25 procent począwszy od miesiąca lipca 1925 r., a to wskutek podrożenia robocizny i artykułów potrzebnych do czyszczenia miasta.

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1925 r.

Magistrat — Tabor miejski.

Sentkowski, Radca miejski. (17061)

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 lipca b. r. o godz. 2 po południu będę sprzedawał w Łukówcu w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

- 1 świnie około 2 1/2 ctr., 2 warchlaki czarno-białe, 1 maszynę do siewu Rud. Sack, kartoflarę, 1 żniwiarkę używaną (Deering), 1 wóz roboczy.

17089

Komornik sądowy Rajewski, Koronowo.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 lipca b. r. o godz. 11 przed połudn. będę sprzedawał w Koronowie przy Rynku w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

- 2 stoły składowe, 1 szafkę wystawową pod szkłem z lustrami i działkami do wyciągania, 2 repozytorja składowe z drzwiami szklan., 1 regał.

17090

Komornik sądowy Rajewski, Koronowo.

Państwowe Nadleśnictwo Gołabek

poczta Polski Cekeyn pow. Tuchola sprzeda w drodze submisji w dniu 20 lipca 1925 r.

około 6.000 m³ sosn. budulcu

I-IV klasy. Pisemne oferty należy nadesłać do kancelarii Nadleśnictwa do dnia 20 lipca b. r. godz. 11. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“ nr. 56.

17063

Nadleśniczy państw.

Państw. Nadleśn. Bartodzieje

powiat Bydgoszcz.

Licytacyjna sprzedaż drzewa użytkow. i opałowego dla potrzeb lokalnych odbędzie się 27 lipca b. r. o godz. 9 rano w lokalu p. Redłaka przy ul. Toruńskiej nr. 148.

Sprzedawane będzie około 100 m³ budulcu sosn. II-IV kl., 200 sztuk żerdzi I-III kl. i 120 mp. szczap i wałków z lesnictw: Brzoza, Emiljanowo, Kobyłkoto, Zółwin, Zimnowoda i Małe Bartodzieje. Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.

17064

Nadleśniczy.

Licytacja

tegorocznego zbioru drzew owocowych przy szosach powiatowych powiatu wąbrzeskiego.

- | | | | | |
|--------------------------|----------|-------|------|---|
| 1. Trzciątek—Wieladzadz | jabłonie | około | 6,0 | „ |
| 2. Wąbrzeźno—Książki | „ | „ | 11,0 | „ |
| 3. Książki—Zaskocz | „ | „ | 4,0 | „ |
| 4. Kowalewo—Chelmonie | „ | „ | 6,0 | „ |
| 5. Wąbrzeźno—Kowalewo | „ | „ | 10,0 | „ |
| 6. Sierakowo—Mlewo | „ | „ | 7,0 | „ |
| 7. Niedźwiedz—Gołub | „ | „ | 16,0 | „ |
| 8. Wąbrzeźno—Stanisławki | „ | „ | 3,0 | „ |

W czwartek dnia 23 lipca br. o godz. 10-tej przed południem będą wydzierżawione drzewa owocowe przy wyżej wymienionych szosach powiatowych w całości lub częściowo w gmachu Starostwa Wąbrzeskiego kancelaria nr. 8., gdzie można godzinę przed licytacją zaznajomić się z warunkami dzierżawy. Uprasza się reflektujących na dzierżawę, aby w powyższym terminie stawili się osobiście lub podali piśmienne wnioski.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 złotych.

Wąbrzeźno, dnia 13. lipca 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta. 17058

Ziemiaki Pszenice Żyto

Jęczmień Fasole Owies Siano

kupuje od producentów, małorolnych i zrzeszeń rolniczych, począwszy od 100 kg wwyż, za natychmiastową zapłatą (16310)

Rejonowe Kierownictwo Intendencji Bydgoszcz, Jagiellońska 77, I p, tel. 2037

Części kute

każdego rodzaju do 5 ton, jak: wały korbowe, korbowody, bandaże, pierścienie ściągające, dalej

części prasowane i części wyciskane

dostarcza szybko i po najtańszych cenach

The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

STOCZNIA GDAŃSKA

17065

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje czysto, szybko i po cenach umiarkowan.

Drukarnia Bydgoska S. A. (Wyd. Dz. Bydg.) Poznańska 30

Przeznaczenie.

Nadesłaj charakter pisma sw. lub zainteresowanej osoby, z jak komunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiste przyjmuje od 12-7. Protokoly, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa, Psycho-Gratolog, Szylfer - Szkolnik, Piłgna 25 - 19. (16463)

Poszukuje

dla mojej krewniaczki panny lat 25 szatynki kat. posiadającej 3 pokojowe urz. eleg. bieliznę i późniejszy spadek pana religijnego jako towarzysza życia. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Krewniaczka“. (16879)

Ostrzeżenie!

Podaje do wiadomości, że za długi mojej żony Marty Neumann, Łokietka 3 nie odpowiadam oraz ostrzegam przed kupnem czegokolwiek od niej, Jakob Neumann. (17057)

Skradzione

lub zaginione odroczenie wojskowe na nazwisko Jan Kużaj unieważniam. Znatząc uprasza się o oddanie pod adres Jan Kużaj Bydgoszcz, Paderewskiego 7. (17085)

Zgubiono

dnia 15 lipca na drodze z restauracji Ossowagóra do małego dworca Około paczkę z liwką spodniami i koszulą. Znalazcę uprasza się oddać zgubę w adm. Dzien. Bydg. za odpowiedniemi wynagrodzeniem. (17060)

Technik budowl.

z językiem polskim i niemieckim do rysunków i obliczeń potrzebny zaraz. Reflektantów uprasza się o złożenie ofert z odpisami świadectw i krótkim życiorysem w biurze (17054) „Rika“, Budowl. Tow. Akc. Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 9.

Pożyczki

poszukuje wojskowy inwalida 500 zł. na 6 miesięcy Procent podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „500 zł.“ (1708)

Walne zgromadzenie

Towarz. mieszkaniowego sp. zap. z ogr. odp. w Bydgoszczy

odbędzie się w dniu 1 sierpnia br. o godzinie 17-tej na sali p. Meilera przy Placu Piastowskim nr. 2. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1924.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1924.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział zysków.
6. Wybór uzupełniającej członków Rady Nadzorczej i Zarządu.
7. Uzupełnienie § 16 kontraktu najmu co do wypowiedzenia pomieszczeń.
8. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i zysków leży do wglądu dla członków w biurze Spółdzielni od godziny 19 do 20-tej.

Bydgoszcz, dnia 15. lipca 1925 r.

Towarzystwo Mieszkaniowe Sp. zap. z ogr. odp. Przewodniczący Rady Nadzorczej w z. SA WICKI.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 17 lipca 1925 o godz. 11 przed połudn. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 6, najwięcej dającym i za gotówkę:

- 12 garniturów nowych męskich ubrań, 14 par spodni, 7 jupów, 10 damskich płaszczy lato-wych, 20 płaszczy męskich zimowych, 11 bluzek letnich, 2 damskie letnie kostjamy, 5 welnianych szwiatowych sukien, 3 markizety, 4 spodniczki, 9 kapeluszy, 16 czapek i kompletne urządzenie składowe. (17101)

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Brosimy

Czytelników, aby uwzględniali firmę ogłaszającą się w Dzienniku Bydgoskim

Pamiętaj,

że jedynie za 2 złote możesz mieć nowy rower

wartości 290 zł i

za 3 zł maszynę do szycia

wartości 300 zł, sprzedając 9 rat po 2 lub 3 złotych. (17046)

Zamówi więcej książeczki na rowery po zł 20.75 i na maszyny do szycia po 27.75 tylko w firmie

A. BRAWERMAN, Łódź

Piotrkowska 49

Pr. Narutowicza 9, tel. 37-73

B. Sommerfeld

Sabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56 narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983]

Interes meblowy

2 wystawowe okna, niedaleko rynku na korzystnych warunkach bez wpłaty gotówki do sprzedania. Adres wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego. 18026

Instrumenty muzyczne

wszelkiego rodzaju Gramofony płyty, szpilki i wszelkie części zapasowe, oraz towary skórzane torebki damsk., portfele itd. kupuje się najlepiej i najtaniej u

H. KAATZ

Właśc.: I. Gnossa Bydgoszcz

Długa 39 (Wełniany Rynek 1). Zał. 1886.

Tylko by składnicę opróżnić, sprzedają do 20 bm. po cenach 20-30% niższych.

Własny warsztat reperacyjny.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu częstych pomyłek, zachodzących na tle fałszywego adresowania listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone dla redakcji:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 326.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski“, reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligator-skich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“:

„Drukarnia Bydgoska“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W niedzielę, dnia 19 go lipca b. r. odbędzie się w Lipnikach

Mleko

zabawa lalkowa, na którą jaknajprzejmiej zaprasza (17094)

rolwarczne z dostawą roczną kupuje (17037) Szwajcarski dwór, Sp. z ogr. odp., mleczarnia i piekarnia. Bydgoszcz, Jackowskiego 25-27. M. Weber.

Kino Nowości

Dziś!

Najpiękniejsza kobieta świata

Dziś!

Początek przedstawień

o godz. 6.45 i 8.45 wieczorem. 17095

W roli głównej słynna p

kiwane arcydzieło filmowe

szansa kobiety świata

ARRY. Przepych wystawy. — Cuda techniki. — Nadzwyczajna treść.